

REPUBLIKA

Rok XIII.

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 14-GO LUTEGO 1936 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 44

WOJNA SOWIEC-KO-JAPONSKA?

Samoloty sowieckie bombardują Mandżurję. Ostatnie wysiłki w kierunku utrzymania pokoju.

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy alarmujące wieści z Dalekiego Wschodu, świadczące o tem, że pierwsze potyczki pomiędzy wojskami japońskimi a sowieckimi już się rozpoczęły bez wypowiedzenia formalnego wojny.

Z Charchinu donoszą (PAT):

Dwa samoloty sowieckie, które brały udział w walce o Kolahodkę, rzuciły 8 bomb na terytorium Mandżuko.

Bomby te nie wyrządziły żadnych szkód.

Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Mandżurji oświadczył przedstawicielowi prasy: Bombardowanie przez samoloty sowieckie Kolahodki RÓWNA SIĘ ROZPOCZĘCIU WOJNY BEZ FORMALNEGO WYPOWIEDZENIA.

Rząd Mandżu-Kuo traktuje bardzo poważnie to najście i przedsięwzięcie zarządzenia odwetowe, które uzna za najbardziej stosowne i celowe.

Z Szanghaju donosi PAT:

Oddział lotniczy japoński w Cyczkarze jest przygotowany do interwencji, o ile w wyniku ostatnich starć pod Kolahodką pomiędzy wojskami mongolskimi a mandżurskimi wynikną nowe komplikacje.

Agencja japońska „Domei” donosi, że wszystkim poddanym japońskim we Władywostoku władze sowieckie odmówiły przedłużenia prawa pobytu. Cała kolonia japońska, z wyjątkiem urzędników konsulatów japońskich, i ich rodzin, OPUŚCIĆ MA WŁADYWOSTOK do dnia 20 lutego.

Interwencja konsula japońskiego pozostała bez skutku.

Urzednicy władzy wostockiej filii japońskiego towarzystwa transportowego „Kokusai” zostali deportowani i przez władze sowieckie i powrócili już do Japonii. Biura towarzystwa we Władywostoku zamknięto.

Ostatnie próby ratowania pokoju

Oczy całego świata skierowane są dziś na Japonię. Od Tokio zależy pokój lub wybuch nowej wielkiej wojny. W Tokio walczą ze sobą

DWA OBOZY W NAJWYŻSZYCH

SFERACH RZĄDZĄCYCH.

Armia jest za wojną natychmiastową, dyplomacja chciałaby narazie nie angażować się, lecz wyczekać momentu, właściwszego. O tej walce świadczy następująca informacja dziennika japońskiego „Nichi-Nichi”:

Minister spraw zagranicznych Hirota w rozmowie z premierem Okadą wyraził jakoby zdanie o konieczności kontrolowania „skrajnych poglądów” pewnych kół rządowych o incydentach na granicy Mongolji Zewnętrznej.

Premier Okada miał zaakceptować politykę uspokojenia, doradzaną mu przez min. Hirote.

Japońskie koła dobrze poinformowane sądzą, że minister Hirota po załatwieniu sprawy ostatnich zajęć na granicy Mongolji zaproponuje rządowi sowieckiemu utworzenie

STAŁEJ KOMISJI,

której zadaniem będzie zapobieganie targom na granicy Mandżu-Kuo i ZSRR.

PAT. donosi z Londynu, iż Reuter również wierzy w chwilowe załagodzenie sytuacji, powołując się na to, że okres obecny nie jest odpowiedni dla prowadzenia operacji wojennych w Mongolji, gdyż od kwietnia roztopy uniemożliwią tam wszelkie większe ruchy wojsk.

Anglja idzie z Rosją

LONDYN, 13 lutego. (PAT).

Akcja zbliżenia między W. Brytanią a Rosją postępuje stale naprzód.

W niedalekiej przyszłości brytyjska delegacja parlamentarna uda się do Rosji. Będzie się ona składać z przedstawicieli Izby Gmin i Izby Lordów i obejmować będzie

WSZYSTKIE STRONNICTWA PAR-

LAMENTU BRYTYJSKIEGO.

Ponadto podjęte z aprobatą i poparciem rządu angielskiego odbędą się w Londynie pewne imprezy artystyczne sowieckie. W kwietniu przewidywane są występy gościnne Kameralnego teatru moskiewskiego pod dyktando Tairowa, a w czerwcu występy baletu Teatru Wielkiego z Moskwy.

Londyn, 13 lutego.

„Observer” wywodzi, iż ostatnie wypadki odwróciły uwagę lorda Edena od Genewy i polityki włoskiej w Afryce, a skierowały ją na Daleki Wschód. Nowy program zbrojeniowy Anglii będzie w ciągu najbliższych miesięcy kształtował

OKOŁO 10 MILJARDÓW ZŁOTYCH.

Zadaniem tego programu jest zapewnienie pokoju w całej Europie na wypadek wojny w Azji Wschodniej.

Wizyty min. Becka w Londynie i Brukseli

Spowodu żałoby w Anglii, wyjazd do Londynu nastąpi dopiero na wiosnę

Warszawa, 13 lutego.

(B) Przedwczoraj wielki dziennik londyński „Daily Telegraph” zanotował wiadomość swego zwykle dobrze poinformowanego korespondenta dyplomatycznego, jakoby min. J. Beck miał zamiar w najbliższym czasie odwiedzić Londyn.

W warszawskich kołach miarodajnych wyjaśniają, że przed kilku jeszcze

tygodniami sir Samuel Hoare zaprosił min. Becka do Londynu, a ostatnio zaproponowanie to ponowił min. Eden.

Wizyta min. Becka w Londynie jest rzeczywiście zamierzona, jednakże spowodu trwającej obecnie w Anglii żałoby ulegnie pewnemu opóźnieniu i dlatego min. Beck ma zamiar udać się do Londynu dopiero na początku wiosny.

Ponadto w związku z parałowaniem wczoraj w Warszawie traktatu handlo-

wego polsko - belgijskiego, dowiadujemy się, że rząd belgijski zaprosił min. Becka do złożenia wizyty w Brukseli. Z zaproszenia tego min. Beck również skorzysta w ciągu kilku najbliższych tygodni.

Podczas wizyty min. Becka w Brukseli parałowany wczoraj w Warszawie traktat handlowy będzie uroczystie podpisany.

Spór o mandat sejmowy i spalone kartki wyborcze

Decyzja Sądu Najwyższego nie może być wykonana. — Czy dr. Gottlieb będzie posłem?

Warszawa, 13 lutego.

(B) Jak wiadomo, w Sadzie Najwyższym znajduje się nierozstrzygnięty protest kandydata na posła do sejmiku dr. H. Gottlieba przeciwko wynikom wyborów do sejmiku w okręgu Nr. 2, obejmującym północną dzielnicę Warszawy.

Sąd Najwyższy uznał niedawno protest ten za nadający się do merytorycznego rozpatrzenia i postanowił sprawdzić jeszcze raz kartki wyborcze, oddane w okręgu Nr. 2 podczas wyborów do sejmiku. Jak wiadomo, w okręgu tym zmarły wybitny polityk żydowski, b. p.

Wacław Wiślicki, zwyciężył swego przeciwnika dr. Gottlieba większością jednego głosu.

Okazuje się obecnie, że decyzja Sądu Najwyższego w sprawie zbadania kartek nie będzie mogła być wykonana. Przed kilku tygodniami mianowicie magistrat warszawski, który obowiązany jest do przechowywania aktów, a więc i kartek wyborczych, zaangażował urzędnika administracyjnego, emerytowanego płk. Gattawsa, który miał prowadzić nadzór nad wewnętrznym porządkiem gmachów magistrackich.

Porządkując gmach, natrafił płk. Gattaws w piwnicach na stosy papierów, które kazał poprostu wywieźć za miasto i spalić. Uczynił to niewątpliwie w najlepszej intencji, ale wśród owych papierów znajdowały się m. in. wszystkie kartki wyborcze, oddane w okręgu wyborczym Nr. 2 Płk. Gattaws ma podobno w najbliższych dniach być przez magistrat warszawski zwolniony z posady ale jednak nawet jego ustąpienie nie zmieni nic w skomplikowanej sytuacji prawnej, gdyż ordynacja wyborcza nie przewiduje zupełnie takich wypadków,

Rząd wypowiada walkę biurokracji

Działalność urzędów podyktowana musi być wyłącznie troską o interes publiczny, a nie może być przepojona bezdusznym formalizmem

Znamienny okólnik ministra spraw wewnętrznych

Warszawa, 13 lutego.

(PAT) Minister spraw wewnętrznych wydał 12 bm. zarządzenie w formie okólnika do wszystkich wojewodów, dotyczące wytycznych postępowania władz przy załatwianiu spraw administracyjnych.

Przywiązując dużą wagę do tego, aby wszyscy funkcjonariusze administracji publicznej przy załatwianiu spraw administracyjnych zdawali sobie sprawę, że stosunek przeciętnego obywatela do państwa kształtuje się przede wszystkim pod wpływem jego stosunku do administracji, jako najbardziej odczuwalnego i uchwytanego czynnika państwa, bo reprezentującego funkcję władzy, minister spraw wewnętrznych kładzie szczególny nacisk na dobre kształtowanie się stosunków między obywatelem a administracją, na stałe wyrabiane w obywatelu przeświadczenia, że działalność administracji podyktowana jest jedynie i wyłącznie troską o interes publiczny, i że interes zbiorowości społecznej poruczony jest jej pieczy. Działalność ta nie może być przepojona bezdusznym formalizmem, czy też jakiegokolwiek względami ubocznymi.

W zakresie form postępowania władz, poleca okólnik stosowanie w stosunku do obywateli wszelkich możliwych ulg, unikania wszystkiego tego, co mogłoby być odczuwane jako uciążliwość nieuzasadniona interesem publicznym, a spowodowana jedynie czy to wygodą urzędu, czy też niedostatecznym liczeniem się urzędnika z trudnościami, które ma obywatel w spełnieniu stawianych mu zadań.

W pierwszym rzędzie dotyczy to przedewszystkiem kierowania podaniami wniesionymi do władzy niewłaściwej. Podanie takie należy z reguły kierować wprost do władzy właściwej, oszczędzając wnoszącemu w ten sposób zarówno zbędnych czynności, jak i dodatkowych kosztów, związanych z ewentualnymi dalszymi opłatami. Zwrot po-

dania wnoszącemu powinien być stosowany wówczas, gdy jest uzasadniony szczególnymi przepisami lub leży w wyraźnym interesie wnoszącego podanie.

Minister poleca zatem szerokie zastosowanie przepisów, przewidujących możliwość zgłaszania w urzędzie podań ustnie do protokołu, zwłaszcza w stosunku do ludności wiejskiej.

Minister polecił następnie ograniczenie wzywań ludności do urzędów dla składania wyjaśnień lub zeznań tylko do tych wypadków, gdy władza uzna to za konieczne ze względu na wyjątkowo ważny interes publiczny.

Należy przytem korzystać w miarę okoliczności bądź z okazyjnego przybycia osób do urzędu, bądź z pośrednictwa innej władzy, miejscowo bardziej

zbliżonej do wzywanego, bądź z wyjaśnień pisemnych lub udzielonych przez pełnomocnika.

W wypadkach gdy nie dałoby się zastosować jednego z tych sposobów, należy wyznaczać z zasady pewien okres czasu dla stawienia, a nie ściśle określony dzień i godzinę. Ponadto należy stosować tego rodzaju przesłuchania przy sposobności wyjazdów służbowych poza siedzibą urzędów.

Przy załatwianiu spraw administracyjnych władze powinny ściśle stosować się do terminów nakazanych przepisami.

Przy odmownym załatwieniu sprawy należy z reguły podawać w decyzji krótkie i jasne uzasadnienie powodów odmowy zarówno pod względem praw-

nym jak i faktycznym. Reguła ta winna obowiązywać również przy załatwianiu spraw zależnych od t. zw. swobodnego uznania.

Treść wszelkich rozstrzygnięć cechować musi jaknajwyższy stosunek do potrzeb ludności i głęboko zrozumiany interes publiczny, przytem należy się kierować przy załatwianiu spraw istotnym sensem przepisów, t. zn. przewodzić myślą, która przyświecała ustawodawcy przy ich wydaniu, nie zaś ich sensem pozornym, który zdaje się nieraz wynikać z samego tylko brzmienia wyrazów, użytych w przepisie. W szczególności polecenie to dotyczy spraw zależnych niejednokrotnie od swobodnego uznania władzy.

W Polsce odczuwamy brak fachowców

Zmniejszona frekwencja na wyższych uczelniach

Warszawa, 13 lutego.

W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty w senackiej komisji budżetowej minister prof. Świątosławski powiedział m. in. co następuje:

Kwestja zmniejszenia się liczby studentów w uczelniach akademickich jest ciekawa. Na wydziale filozoficznym zapisało się w roku bieżącym o 531 osób mniej, a więc prawie 63 procent, niż w roku poprzednim, na prawie o 274 osoby mniej co stanowi 33% ogólnej liczby 840. Jeżeli będziemy porównywali rozmaite inne zawody i tutaj bardzo wyraźnie zaznacza się, jakim jest zapotrzebowanie na rynku pracy.

Niesłuszne jest twierdzenie, iż mamy w każdym zawodzie nadmiar fachowców. Brak jest na przykład inżynierów mechaników, budowniczych i elektryków. Weterynarzy jest również brak. Muszę powiedzieć, że zaopatrzenie w kolejnictwie jest zastraszające.

Roczników starszych jest tak dużo, że po pewnym czasie, gdy przejdą na emeryturę, lub pomrą zastąpienie tych fachowców będzie związane z bardzo dużymi trudnościami.

To same mamy w szkołach zawodowych niższego typu. Na zjeździe kuratorów mogłem stwierdzić, iż bezrobotnych absolwentów szkół rzemieślniczych zwłaszcza ślusarzy, elektryków i budowniczych niema. Wszyscy są rozciąywani. W jednej z większych wytwórni wojskowych stwierdziłem, iż element kończący szkołę rzemieślniczą jest nadzwyczaj poszukiwany i wysoko ceniony.

Sytuacja jest ciężka i nie będziemy mogli w roku bieżącym uczynić zadość wszystkim potrzebom szkolnictwa powszechnego. Jednakże obecne zwiększenie o 3 milj. zł. wydatków na etaty i godziny nadliczbowe zmieni liczbę dzieci pozaszkolnych mniej więcej o 120 do 150.000.

Należy zaznaczyć, że z miliona dzieci, pozostających poza szkołą, jest co najwyżej 100.000, które do szkół wogóle dotrzeć nie mogą ze względu na rozległe tereny rzadko zaludnione.

Pamiętaj!



WOLANOW WZBOGACA

2. Wersja i ludzie

Piękna blondynka—szpieg

Tajemnica zbrodni w Genewie

W drugim roku wojny światowej genewskie władze miały trudne zadanie do spełnienia. W Kantonie genewskim rojło się od szpiegów. Starali się uchodzić za ludzi, żyjących z renty, za arystokratów i artystów. Paszporty ich były w porządku, tak że nie można było wystąpić przeciw nim, choć władze dobrane wiedziały, z kim mają do czynienia...

W sali genewskiego Domu Zdrojowego znajdował się sztab szefa francuskiej służby defensywnej, Jerzego Casella. Pod jego komendą stało dwanaście tancerzek, kelnerzy, krupierzy, dzienkarze i kupcy.

Przeciwnicy, — Niemcy i Austriacy, operowali w piwiarniach i tawernach przedmieścia Carouge, gdzie przez jakiś czas mieszkał także Lenin, i w sławnych kawiarniach na rue de Cendrier.

Pewnego poranka znaleziono w eleganckim hotelu Z. zwłoki pewnej przepięknej cudzoziemki, która zameldowana była w hotelu jako aktorka francuska. Genewska policja wkrótce doszła do wniosku, że piękna kobieta padła ofiarą ohydnej mordu politycznego. Natychmiast zameldowano o tym wypadku centrali śledczej w Bernie, lecz odpowiedź brzmiała:

— Przerwać śledztwo, kobieta popełniła samobójstwo.

Oczywiście, że nikt w to nie wierzył, ale rozkaz był wyraźny. Szwajcarzy wszelkimi sposobami starali się unikać nieporozumień z Francją lub Niemcami.

Kim była jednak ta tajemnicza kobieta, o której w sprawozdaniu policyjnym mówi się tylko, jako o „Mademoiselle X.”?

W Genewie i w Lauzannie nazywano ją „piękną Marią”, i przypuszczano, mylnie, że jest Polką. Okazało się, że należała ona rzeczywiście do francuskiego świata aktorskiego, występując pod znanym pseudonimem. Była to cudownie zbudowana blondynka, o delikatnej cerze i wielkich czarnych oczach. Mówiła doskonale po francusku i dopiero kiedy była zdenerwowana, można było zauważyć jej lekki słowiański akcent. Wtulała także językiem niemieckim, włoskim, rosyjskim i polskim. Maria była córką wysokiego rosyjskiego urzędnika państwowego, i była Rosjanką choć urodziła się w Warszawie. Mając 16 lat, uciekła z pewnym rosyjskim arystokratą do Paryża. Tam staczała się coraz niżej umiała jednak zachować pozory. Wreszcie dostała się do jakiegoś malego teatrzyku, gdzie jej się dość dobrze powodziło.

Po wybuchu wojny, władze francuskie wysłały liczne zespoły teatralne na front i do państw neutralnych na gościnne występy. Do jednej z tych trup aktorskich należała także Maria. Objechała Holandję, Szwajcarię i dostała się także do francuskiego etapu. Po jakimś czasie zauważono, że przebywa ona ciągle w towarzystwie oficerów. Zanim jednak można ją było o coś podejrzewać, zakochała ona się w pewnym Rumunie i została jego kochanką. Był to impresario trupy, do której należała Maria.

Po powrocie do Paryża, Maria oddała wszystkich swoich dawnych adoratorów i była wierna swemu Rumunowi. Ten jednak we Francji nie czuł się dobrze. Miał on bowiem brata, którego

skazano na sześć miesięcy więzienia w Bernie, za szpiegostwo na rzecz mocarstw centralnych. Kochanek Marii wolął tedy uciec z Francji i wyjechał do Szwajcarii. Maria obiecała mu, że wkrótce do niego przyjedzie.

Czuła się teraz w Paryżu bardzo osamotniona i nieszczęśliwa. Za pośrednictwem pewnego ministra otrzymała ona po czterech tygodniach pozwolenie na wyjazd do Szwajcarii. Ponieważ Maria przeczuwała jednak, że nie wpuszcza jej już spowrotem do Francji, próbowała podstępem zapewnić sobie powrót.

Dzień przed wyjazdem, zatelefonowała do jednego z najpopularniejszych komediopisarzy, prosząc go o małą przysługę: ponieważ następnego dnia musi ona wyjechać do Szwajcarii, a chciała by uniknąć trudności na granicy podczas powrotu, prosi, by w wyznaczonym przez nią dniu, wysłał do niej depeszę, żądając jej natychmiastowego powrotu, ponieważ ma odegrać główną rolę w jego nowej sztuce.

Nie namyślając się długo, poeta zgodził się na propozycję Marii. Potem jednak rano ta sprawa wydała mu się podejrzana i przedko zawiadomił o tem paryską komendę wojskową. Marii mimo wszystko nie cofnięto pozwolenia na wyjazd do Szwajcarii, pod warunkiem jednak, że będzie tam pracowała dla francuskiej służby wywiadowczej.

Maria zgodziła się na to i natychmiast skomunikowała się z francuskim konsulem w Lauzannie, od którego otrzymała polecenie obserwowania szpiegów strony przeciwej.

Maria doskonale władała niemieckim językiem i dlatego z łatwością dostała się do tych kół. Swoje obserwacje natychmiast komunikowała konsulowi, uchodząc za jego oficjalną przyjaciółkę. Następnie przeniosła swoją działalność do Genewy.

Rumun przekonał jednak w międzyczasie kochankę, że będzie o wiele korzystniej, jeżeli zostanie ona szpiegiem państw centralnych, skąd będzie czerpała wiadomości, które będą cenniejsze, lecz Francuzom będą się wydawały bardzo pożądane. Maria zgodziła się na to i przez kilka miesięcy wszystko szło jaknajlepiej. Potem jednak francuska służba tajna zorientowała się w sytuacji i postanowiła pozbyć się pięknego szpiega, który zbyt dużo już wiedział i mógł się stać niebezpiecznym.

Co się z nią potem stało, nigdy nie zostało wyjaśnione, mimo że w Genewie dobrze sobie z tego zdawano sprawę. Pewne tylko jest, że wysłano pewnego pana do Genewy „w poufnej misji”. Zaprosił on Marię na kolację, podczas której panował bardzo wesoły nastrój. Maria piła dużo szampana i było rzeczą zupełnie zrozumiałą, że jej towarzysz odprowadził ją potem do hotelu.

Następnego dnia znaleziono Marię nieżywą w swym pokoju. W sukni wieczorowej leżała na łóżku, w pokoju zaś było mnóstwo kwiatów. Wszystko wskazywało na to, że Maria popełniła samobójstwo z powodu nieszczęśliwej miłości. Genewski lekarz policyjny w filiżance od kawy znalazł ślady cjanalki. Rezultat obdukcji zwłok zgadzał się z tem ustaleniem.

W jaki sposób jednak „Mademoiselle X.” została otruta? W Genewie prześledzono różne możliwości, Bern jednak kazał milczeć i — trzeba było słuchać. Przez 15 lat „Akty Mademoiselle X.” nie były ruszane. Dopiero kiedy Robert Boucard otrzymał pozwolenie skontrolowania aktów francuskiej służby tajnej z wojny światowej, które nie zawierały już dzisiaj tajemnic państwowych, otrzymaliśmy jasny obraz całej tej afery.

E. K.

Min. Poniatowski przeciw Łodzi

Zarzuty pod adresem przemysłu łódzkiego.—Czy przemysł włókienniczy niszczy krajową produkcję surowców?

Centrala obrotu wełną krajową będzie wprowadzona

P. minister Poniatowski oświadczył wczoraj na komisji senackiej, że Łódź „dewastuje produkcję polską”. Trudno dokładnie zrozumieć, co oznaczają te słowa w sensie gospodarczym. Mówiąc bowiem ściśle, Łódź nie dewastuje, natomiast stanowi jeden z największych w Polsce ośrodków produkcji.

Wyrażenie tedy p. ministra nie jest ściśle, ale możemy się domyśleć, że nie jest również dla Łodzi pochlebne. Panu ministrowi chodzi o to, że uważa widocznie przemysł łódzki za szkodliwy z punktu widzenia narodowej gospodarki polskiej.

To nie jest odkrycie pana ministra Poniatowskiego. W czasie kiedy p. minister skarbu Władysław Grabski uprawiał szkodliwą i błędną politykę nieprzygotowanej dostatecznie stabilizacji walutowej — w rozmowach z przemysłowcami łódzkimi, a nawet z trybuny parlamentarnej rzucał takie hasła, jak „Łódź powinna być jaknajbardziej zlikwidowana, albowiem działalność przemysłu łódzkiego jest szkodliwa”.

Kiedy jedna z największych firm w Łodzi zwróciła się wówczas do ministerstwa skarbu, ażeby uzyskać zezwolenie na zakup na giełdzie 40.000 dolarów (zgodnie z ówczesnymi przepisami dewizowymi), a suma ta była potrzebna na zapłacenie zagranicą bawełny — ministerstwo odmówiło, motywując swój krok tem, że jeżeli się panom przemysłowcom nie podoba, to mogą zamknąć fabryki. Łódź zużywa dewizy na zakup bawełny, a więc niszczy polską walutę.

Pomysł zastąpienia bawełny lnem nie jest nowy. Rozwijal go przez długi czas i uparcie p. gen. Żeligowski, a popierali go i inni ekonomiści, którzy myśleli, że takie sprawy dają się załatwić rozkazem.

Te lniane pomysły zostały już dawniej odparowane wyczerpująco i rzeczowo. Nie mamy potrzeby wracać do tych argumentów. Wystarczy jedynie powiedzieć, że ludzie w Polsce tak, jak i na całym świecie muszą nosić ubrania; że pomimo wszystkich dobrodziejstw płynących z kryzysu i innych warunków, w których się znajdujemy, nie możemy chodzić nago ani okrywać się skórą. Pragniemy także nosić koszule na grzbiecie i mieć chustki do nosa w kieszeni. Produkcja włókiennicza jest konieczna, a wyroby bawełniane chociaż oparte na surowcu zagranicznym, są wielokrotnie tańsze od lnianych.

Czyż nie mamy fabryk wyrobów lnianych? Czyż zdolność produkcyjna choćby Zakładów Żyrardowskich jest w całości wyczerpana? Gdzie jest konsument lniany?

Czy p. ministrowi rolnictwa wydaje się, że gdyby produkcja tkanin lnianych była rzeczywiście tak opłacalna, nie znaleźliby się zaraz mądrcy i chętni, którzyby uruchomili u nas więcej takich fabryk jak Żyrardów, i to z własnej, prywatnej inicjatywy, a bez premii i subsydjów państwowych?...

Przestawić przemysł łódzki na produkcję lnianą? Jutro może wyjść dekret zabraniający choćby wwozu bawełny.

Warszawa, 13 lutego.

(B) Wczoraj późnym wieczorem na posiedzeniu komisji budżetowej senatu podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa wywiązała się interesująca debata na temat zagadnienia dotyczącego ściśle Łodzi. Minister rolnictwa Juliusz Poniatowski w przemówieniu swem mówiąc o całoci interesów gospodarczych państwa, dał wyraz swemu życzeniu oparcia przemysłu możliwie w jaknajszerszej mierze

NA SUROWCU KRAJOWYM, twierdząc równocześnie, że opieranie przemysłu, lub jednej z jego gałęzi, wyłącznie na surowcach importowanych mści się poważnie na życiu gospodarczym.

Min. Poniatowski sformułował w tym ustępie swego przemówienia zarzut pod adresem przemysłu łódzkiego, twierdząc, że chociaż rozwój wielkiego przemysłu w Łodzi jest skądinąd pożądanym (sic!) — to jednak rozwój ten nastąpił równocześnie ze zniszczeniem krajowej produkcji surowców włókienniczych i oparł się wyłącznie na imporcie z zagranicy.

Min. Poniatowski logicznie wyprowadził z tego swego rozumowania wniosek, że Łódź jest nieprzystosowana do warunków gospodarczych Polski (?) i przyczynia się do

„DEWASTACJI POLSKIEJ PRODUKCJI SUROWCÓW”.

Z tym ustępem przemówienia min. Poniatowskiego podjął polemikę senator Helman-Jarecki, prezes związku przemysłu polskiego w Państwie Polskiem. Sen. Jarecki oświadczył, że przemysł łódzki uważa się za

SPADKOBIERCE IDEI GOSPODARCZEJ KS. DRUCKIEGO-LUBECKIEGO i dlatego zarzuty min. Poniatowskiego muszą boleśnie dotknąć przemysł łódzki jako, że min. Poniatowski dyskwalifikuje ten wielki dorobek gospodarczy i społeczny przemysłu łódzkiego który od dziesiątków lat idea gospodarcza państwa uznawała za element dorobku pozytywnego.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Jarecki przeszedł do niepokojącego obecnie łódzki przemysł włókienniczy projektu stworzenia

CENTRALI OBROTU WEŁNĄ KRAJOWĄ.

Sen. Jarecki uważa, że stworzenie tej monopolistycznej instytucji spowoduje dla Łodzi zwyżkę cen wełny, za co w

Min. Franck opuścił Warszawę

Warszawa, 13 lutego.

(PAT) W godzinach porannych minister Franck wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedzał miasto, przyczem dłuższy czas poświęcił na zwiedzanie Belwederu. Następnie min. Franck udał się do gmachu sądu okręgowego, celem zapoznania się z polskimi instytucjami sądowymi.

O godz. 14-ej min. Franck wziął udział w śniadaniu, wydanem na jego cześć przez ministra sprawiedliwości

Michałowskiego w pałacu ministerstwa sprawiedliwości. O godz. 16.30 minister spraw zagranicznych i pani Beckowa podejmowali ministra Francka i ambasadora von Moltke oraz ich małżonki herbata.

Min. Franck opuścił Warszawę w godzinach wieczornych, żegnany na dworcu przez ministra Michałowskiego, ambasadora von Moltke oraz szereg osobistości z polskiego świata prawniczego i naukowego.

Rokowania angielsko-egipskie

rozpoczną się w najbliższych dniach

Londyn, 13 lutego.

(PAT) Rokowania anglo-egipskie wchodzi w nową fazę. Wysoki Komisarz W. Brytanii w Egipcie sir Miles Lamson otrzymał z Londynu instrukcje celem natychmiastowego przeprowadzenia z premierem egipskim Ali Maher Paszą rozmów, w których ustalone będą termin i program właściwych rokowań.

Data rozpoczęcia tych rokowań określona będzie ostatecznie po nadejściu do Londynu sprawozdania sir Miles Lamsona o wstępnych rozmowach z

premierem egipskim.

W rokowaniach tych poza Wysokim Komisarzem brać będą udział dowódca floty śródziemnomorskiej sir W. Fisher dowódca wojsk angielskich w Egipcie gen. sir George Weir oraz marszałek lotnictwa sir Robert Brook Popham.

Delegacja egipska pod przewodnictwem Ali Mahera Paszy składać się będzie z 6-ciu członków stronnictwa Wafd i 5-ciu przedstawicieli innych stronnictw.

Ale czy p. minister obliczył, wiele trzeba zainwestować w polski przemysł włókienniczy, aby zmienić maszyny przemysłu bawełnianego na maszyny lnarskie?

Co zrobić z ogromnymi milionowymi sumami, zainwestowanymi w bawełniany park maszynowy łódzki?

O Centrali Wełny Krajowej chwilowo nie mówmy, gdyż ten temat będzie na naszych łamach oświetlony przez specjalistów. Ale i do tego pomysłu nie odnosimy się z zaufaniem. W epoce, kiedy powszechnie mówi się i to właśnie w wysokich sferach rządowych, o likwidacji przesadnego etatyizmu, właśnie w tym momencie dowiadujemy się

o projekcie utworzenia nowej państwowo-handlowej „Centrali”.

Trzeba jednak poczekać na szczegóły i przyjrzyć się temu noworodkowi etatystycznemu bliżej...

Uwagi p. ministra Poniatowskiego są dla Łodzi bardzo przykre. Od wielu lat walczyliśmy o to, aby myślenie gospodarcze wzięło w Polsce górę na wszelkiemi innem. Wykazujemy, że Polska mocarstwowa, to Polska produkcji wielkoprzemysłowej. Wielkiego przemysłu nie mamy za wiele. Odwrotnie — mamy go za mało. Wśród europejskich państw przemysłowych stoimy na szarym końcu. Popularyzacja idei wielkoprzemysłowej w Polsce jest koniecznością z

Więcej sił

zyskiwać niż zużywać, znaczy konserwować młodość!

Więcej sił niż możemy zużyć w ciągu dnia daje Ovomaltyna Dra Wandera, otrzymana z koncentracji najbardziej wartościowych substancji odżywczych. Spożywana na śniadania lub kolację, Ovomaltyna przechodzi szybko w krew, krzepiąc organizm i zamieniając się w energię.

Smaczna i łatwa do przyrządzania

OVOMALTINE

Ważędzie do nabycia w cenie już od zł. 1.20 za puszkę

rezultacie zapłacić będzie musiał skarb i konsument.

Obecni na posiedzeniu komisji budżetowej senatu wyżsi urzędnicy ministerstwa rolnictwa, przerywając mówcy, twierdzili, że zamierzenia ministerstwa rolnictwa bynajmniej nie tworzą monopolistycznej centrali obrotu wełną. Sen. Jarecki jednak dowodził, że w praktyce stworzenie centrali obrotu wełną krajową będzie stworzeniem monopolu, a ponadto w dobie, kiedy przerost funkcji gospodarczych państwa jest nawet dla rządu oczywisty i przez rząd uznawany za niepożyteczny — stwarza ministerstwo rolnictwa jeszcze jedną wielką państwową instytucję handlową.

Pod koniec posiedzenia, w końcu przemówienia, podczas którego udzielał odpowiedzi na zagadnienia poruszane w dyskusji — min. Poniatowski oświadczył, że Centrala Obrotu Wełną Krajową będzie, mimo wszystko zrealizowana, ponieważ w dziedzinie obrotów wełną dzieją się nadużycia i kwietnie handel zaświadczeniami. Ponadto rząd tą drogą zamierza wzmocnić zamówienia na wełnę krajową.

Obecnie zapotrzebowanie to wyraża się mniej więcej cyfrą 3 proc. ogólnego zapotrzebowania wełny. Rząd, a w szczególności ministerstwo rolnictwa, sądzi, że Centrala Obrotu Wełną Krajową zdoła powiększyć udział krajowego surowca wełnianego w produkcji włókienniczej.

każdego punktu widzenia: obronnego, finansowego, gospodarczego, a nawet kulturalnego. Każde uderzenie w Łódź jest równocześnie uderzeniem w polską ideę wielkoprzemysłową.

Nie kwestionujemy, że małemu gospodarstwu rolnemu na kresach, produkującemu len, należy się ochrona i pomoc państwa. Wiemy, że podniesienie dobrobytu wsi jest jedynym ratunkiem dla miast. Ale czyż konieczne tej polityce pro-wiejskiej towarzyszyć musi bolesny knock-out, wymierzony produkcji wielkoprzemysłowej, która przecież jest najwyższą formą kondensowania pracy ludzkiej?

Napad na dep. Leona Bluma

wywołał żywą reakcję w izbie.—Rząd zapowiedział przeciw sprawcom surowe represje

Paryż, 13 lutego. (PAT) Agencja Havasa donosi: Samochód, w którym jechał przywódca socjalistyczny Leon Blum, został zatrzymany na bulwarze St. Germain w pobliżu ministerstwa wojny i został otoczony przez grupę młodych ludzi, którzy z nieznanymi motywami wybili szyby w samochodzie i pobili Leona Bluma łaskami po głowie.

Po badaniu lekarskim okazało się, że dep. Blum ma na szyi przeciętą arterję oraz kilka mniejszych ran na głowie od odłamków stłuczonych szyb. Po nałożeniu opatrunków dep. Blum odwiedzony został do domu.

Pobicie Bluma wywołało wielkie wrażenie w pałacu Burbońskim oraz podniecenie wśród kół lewicowych.

Socjalistyczna grupa parlamentarna na zwołanym doraźnie zebraniu postanowiła złożyć interpelację w sprawie napadu na Bluma oraz zażądać: niezwłocznie aresztowania sprawców pobicia i redaktorów „Action Française” — Charles Maurrasa i Leona Daudeta, jako odpowiedzialnych za napad, wobec kampanii prasowej, prowadzonej przez ich dziennik oraz rozwiązania „Action Française”.

Inne grupy również postanowiły się zebrać, celem omówienia zarządzeń, uniemożliwiających powtórzenie się tego rodzaju incydentów oraz ukrócenia agitacji skrajnych ugrupowań. Przewidziane jest m. in. ścisłe stosowanie prawa o bojówkach i ligach, uchwalonego ostatnio przez izbę.

Na posiedzeniu izby deputowanych przewodniczący Bouisson wyraził Blumowi współczucie oraz życzenia powrotu do zdrowia.

Następnie potępił napad premiera Sarrauta, zapowiadając „represje wobec ośrodków, w których tego rodzaju na-

pady są obmyślane i organizowane”. Rząd uważa za niedopuszczalne, aby akty gwałtu zakłócały zgodę wśród francuzów i zagrażały bezpieczeństwu obywateli. „Nieustanne prowokowanie do gwałtów i zabójstw nie może uchodzić

Szczegóły napadu

Paryż, 13 lutego. (PAT) Agencja Havasa podaje następujące szczegóły napadu na deputowanego Bluma: Samochód Bluma w którym jechał również dep. departamentu Aisne-Monnet, przejeżdżał przez bulwar St. Germain i znajdował się na wysokości ministerstwa wojny, gdy grupa młodych ludzi, mająca utrzymywać porządek przy przejściu orszaku żałobnego, postępującego za trumną Jacques Balthusa, rozpoznała jadącego Bluma.

Szyby samochodu rozleciały się pod uderzeniami łasek, a wówczas deputowani Blum i Monnet wysiedli. Napastnicy w liczbie około 50-ciu pośpieszyli za nimi na bulwar i dep. Blum bez względu na obecnych trzech policjantów uderzony został kilkakrotnie pięścią w twarz i pokopany.

Okrwawionego Bluma przewieziono do szpitala „Hotel Dieu”, gdzie poddano go badaniu lekarskiemu.

bezkarnie” — oświadczył premier Sarraut, zapowiadając w zakończeniu ścisłe stosowanie prawa o ligach oraz o znajmując, że zostało już wdrożone dochodzenie w dwóch sprawach: samego napadu i w sprawie publikacji, nawołujących do gwałtów. Mowę Sarraut powitano oklaskami na lewicy.

Paryż, 13 lutego.

(PAT) Z polecenia sędziego śledczego dr. Paul zbadal dep. Bluma i orzekł, iż co najmniej przez dwa tygodnie nie będzie on mógł wychodzić z domu.

Dr. Paul uprzedził, że wobec dużego upływu krwi i głębokości rany mogą zaistnieć komplikacje w stanie zdrowia Bluma.

Rząd nie pozwoli, aby garstka mącicieli spokoju

teroryzowała obywateli—oświadczył premier Sarraut w izbie deputowanych

Paryż, 13 lutego. (PAT) Dzisiejsze popołudniowe obrady izby deputowanych nad ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego uległy opóźnieniu wskutek demonstracji, jakiej widownia była izba na wieść o napadzie na przywódcę partii socjalistycznej Bluma.

Po otwarciu obrad przewodniczący Bouisson w ostrych słowach potępił napad, dając wyraz uczuciom izby. Premier Sarraut skorzystał z okazji, aby zapowiedzieć surowe represje przeciwko

sprawcom napadów. Premier oświadczył, iż śledztwo już rozpoczęło. Idzie ono w dwóch kierunkach. Dotyczy wydawnictw, odcisków i artykułów prasowych, nawołujących do gwałtów, niezależnie od śledztwa przeciwko bezpośrednim sprawcom zamachu. Rada ministrów zajmie się rozważeniem zastosowania niedawno uchwalonych przez izbę ustaw w sprawie t. zw. organizacji spiskowych. Rząd nie pozwoli, by garstka mącicieli spokoju publicznego teroryzowała obywateli.

W imieniu socjalistów Vincent Auriol wyraził swe oburzenie spowodowane napadami, wypowiadając wyrazy współczucia pod adresem dep. Bluma. W imieniu radykałów przemawiał Herriot, w imieniu centrum zajął podobne stanowisko Franklin Bouillon. Wystąpienie deputowanego prawicowego Soullier, który przyłączył się również do protestu całej izby, spotkało się z ostrą opozycją socjalistów, odmawiających mu prawa zabierania głosu w tej sprawie.

Rozwiązanie „Action Française” i „Camelots du roi”

W redakcji „Action Française” dokonano rewizji, która trwała kilka godzin

Paryż, 13 lutego. (PAT) Sędzia śledczy Aubry wszczął dziś dochodzenie o wezwanie do morderstwa przeciwko redaktorowi naczelnemu Charles'owi Maurras'owi i redaktorowi odpowiedzialnemu gazety „Action Française” za artykuł z dn. 13 stycznia, zawierający ataki na ustawę z dn. 10 stycznia r. b. o ligach, a w szczególności na artykuły ustawy o karach za wezwanie do morderstw.

Rewizja w lokalu „Action Française” przy ul. Boccador trwała dziś od godz. 17.45 do późnego wieczora. Przy re-

wizji obecni byli sędzia śledczy, komisarz policji i 60 funkcjonariuszy policji, Daudet, Maurras, Pujo — przywódca „Action Française” — a także adwokat Calzant, sekretarz generalny „Camelots du Roi”, znajdowali się w lokalu redakcji.

Obecni byli również wszyscy pracownicy redakcji. Maurras wygłosił do zgromadzonych przemówienie, w którym usiłował zbagatelizować incydent z Blumem. Przedstawiciele rojalistów odmówili wydania władzom listy swych członków.

Paryż, 13 lutego. (PAT) Po posiedzeniu rady ministrów ogłoszono komunikat urzędowy następujący:

„Premier Sarraut, jako minister spraw wewnętrznych, przedłożył prezydentowi Lebrun do podpisu dekret, który na mocy ustawy z dnia 10 stycznia 1936 r. zarządza rozwiązanie stowarzyszeń następujących: „Liga p. n. „Action Française”, „Federacja narodowa”, „Camelots du Roi” i „Federacja narodowa studentów grupy „Action Française”.

Gdyby Niemcy zaatakowały Rosję...

Dalsza dyskusja w sprawie paktu francusko-sowieckiego

Paryż, 13 lutego. Po krótkiej przerwie Izba Deputowanych przystąpiła do DYSKUSJI NAD TRAKTATEM FRAN-

CUSKO-SOWIECKIM. Pierwszy przemawiał dep. Montigny. Wskazał on przede wszystkim, iż nie należy przedstawiać francusko-sowie-

kiego paktu wzajemnej pomocy jako aktu zbiorowego bezpieczeństwa.

Jeśli Niemcy miałyby zaatakować Rosję sowiecką, oświadcza mówca, obojętne określenie, czy Niemcy są państwem, nie należałoby do Francji, lecz do wszystkich sygnatariuszów układu lokarnieńskiego.

Referent ratyfikacji traktatu, dep. Torres z miejsca wyjaśnił, iż formuła wzajemnej pomocy, zawarta w traktacie francusko-sowieckim, nie powinna budzić żadnego zaniepokojenia. „Mam prawo oświadczyć — powiedział Torres — że Francja nie zaangażowała się bardziej w stosunku do Rosji, niż to uczyniła w stosunku do Polski i Czechosłowacji.

Przemawiając w dalszym ciągu, dep. Montigny powiedział: „Skoro sztaby generalne zwały się swymi podnizami, rząd jest związany z zawartymi układami wojskowymi i nie posiada całkowitej swobody”.

Jerozolim, 13 lutego.

Niewykryci sprawcy dokonali dzisiaj zamachu bombowego na lokal francuskiego wicekonsulatu w Jafie. Żadnych szkód nie stwierdzono. Policja do tej pory nikogo nie zatrzymała.

Komitet obrony Dawida Frankfurtera

Paryż, 13 lutego.

Egzekutywa międzynarodowej ligi dla walki z antysemityzmem powołała do życia komitet obrony Dawida Frankfurtera.

Jeden z członków komitetu udał się do Szwajcarii, celem nawiązania kontaktu z władzami szwajcarskimi w związku z obroną Frankfurtera.

Znów ekscesy na politechnice lwowskiej

Lwów, 13 lutego.

Na politechnice lwowskiej doszło dziś znów do ekscesów. Na trzecim roku mechaniki po wykładzie prof. Ebermana molestowano studentów-żydów. Po wyjściu czterech studentów-żydów napadnięto stylu. Trzech ciężko rannych opatrzyło pogotowie.

Mrozy i śniegi klęską żywiołową

Sofia, 13 lutego.

(PAT) Burza śnieżna, jaka przeszła ubiegłej nocy nad Bułgarią, pociągnęła za sobą skutki katastrofalne. Dotychczas zanotowano około 30 osób, które zamarły na śmierć.

W niektórych miejscowościach mróz dochodził do 24 stopni. Z kraju nadchodzi wiadomości o wypadkach zamarznięcia włoślan wraz z końmi, zasypań śniegiem.

W mieście przemysłowym Sliven burza zwała większość kominów fabrycznych. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o znacznej liczbie rannych. Pociągi kursują z wielką trudnością spowodowaną olbrzymimi zaspami śnieżnymi. Orient-Express przybył wczoraj do granicy tureckiej z 20-godzinnym opóźnieniem. Komunikacja telefoniczna pomiędzy licznymi miastami prowincjonalnymi jest przerwana.

Ateny, 13 lutego.

(PAT) Cała Grecja nawiedzona została przez burzę śnieżną. W samych Salonikach zginęły 22 osoby. W całym kraju wskutek burz obrażenia odniosło 500 osób. W czasie burzy zatonał okręt grecki, przyczem kapitan i 2 ludzi zalogi utonęli.

Stambuł, 13 lutego.

(PAT) Burza, która przeszła nad Stambułem, urosła do rozmiarów prawdziwej katastrofy. Nie zestawiono do-

tychczas wyrządzonych przez burzę strat, lecz są one olbrzymie. Zatonoło około 200 statków motorowych. Jeden z mostów jest zniszczony. Wiele dzielnic miasta znajduje się pod wodą, m. in. ambasada egipska nad Bosforem. Połączenie między Stambułem a przedmieściami zostało przerwane. Na morzu Czarnym i Marmara żegluga jest niemożliwa. Statki i barki, zerwane w portach z kotwic, uderzają o wybrzeże, wyrządzając wielkie szkody.

CASINO
Ost. dzień!
Ceny znacznie
zniżone

SYLVIA SIDNEY
„OSACZONA”



Luty
14
Piątek

Dzisiaj Walentego
Jutro Faustyna

Wschód słońca	6.54
Zachód słońca	16.45
Wschód księżyca	00.12
Zachód księżyca	9.05
Długość dnia	9.51
Przybyło dnia	1.03

Drobne wiadomości

ROZBUDOWA SIECI TRAMWAJOWEJ w Łodzi nastąpić ma w roku bieżącym. Chodzi o przedłużenie linii tramwajowej do dzielnicy karolewskiej, która w ostatnich latach poważnie się zabudowała. W sprawie tej przedstawiciel zarządu miejskiego zgłosi wniosek na najbliższym posiedzeniu zarządu K. E. L.

BUDŻET NADZWYCZAJNY MIASTA, obejmujący projektowane w roku bieżącym roboty inwestycyjne w Łodzi, opracowany będzie, w dniu 1 marca. Do tego czasu bowiem zarząd główny Funduszu Pracy zobowiązał się określić konkretnie, w jakiej wysokości udzieli Łodzi kredytów na rok 1936.

BUDOWA TANICH DOMKÓW dla nieza-
możnej ludności Łodzi podjęta zostanie w roku bieżącym na Marysinie, na terenach, które miasto otrzymało od władz państwowych, wzamian za oddanie placu na ul. Żeromskiego pod budowę okręgowego szpitala wojskowego. Budowę podejmie towarzystwo osiedli robotniczych

ZJAZD NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW opieki społecznej odbędzie się w Warszawie, dla omówienia akcji pomocy bezrobotnym. Z Łodzi wyjeżdża nacz. Janiszewski. Ponieważ na zjeździe tym omówione będą również sprawy zdrowotne, jako drugi delegat Łodzi udaje się na zjazd dr. Skalski.

UPRZĄTANIE ŚNIEGU z ulic odbywać się będzie w Łodzi systematycznie dwa razy dziennie. Władze policyjne wydały już w tej sprawie zlecenia dozorcóm domów, albowiem ubity śnieg na chodnikach może stać się przyczyną nieszczęśliwych wypadków. Z jezdni śnieg będzie uprzątnię raz dziennie.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P. K. U. Łódź—Miasto I urzędować będzie jutro w lokalu wydziału wojskowego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1914 i starsi, niemający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji.

Ojciec i syn zmarli jednego dnia

Świadectwem niezwyklej tragedii są klepsydry, jakie pojawiły się na murach naszego miasta, donoszące o zgonie śp. Dr. Eugenjusza Nawarskiego — adwokata, byłego wojskowego sędziego okręgowego a potem prokuratora, podpułkownika W. P. w stanie spoczynku. Dr. Nawarski, cieszący się wielkim szacunkiem w gronie palestry i magistratury dla swych niezwyklej zalet serca i rozumu, zmarł równocześnie ze swym synem ś. p. Eugenjuszem Leszkiem Nawarskim, magistratem praw i podchorążym.

Klepsydry i nekrologi, donoszące o śmierci ojca, głoszą również o śmierci syna. Obaj zmarli na gruźlicę, obaj zostali wczoraj przy licznych udziałach kolegów pochowani na cmentarzu wojskowym.

Ojciec i syn, których śmierć jednego dnia, niemal jednocześnie zabrała, pozostawili po sobie szczery żal wśród wszystkich, którzy ich znali.

Niezwykła, tragiczna klepsydra głosząca o podwójnym zgonie w rodzinie znanego prawnika wywołała wielkie wrażenie.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:
Sadowskiej-Dancerowej — Zgierska 57, W. Groszkowskiego — 11 Listopada 15, T. Karłina — Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego — Andrzeja nr. 28, J. Chądzyńskiej — Piotrkowska 46, G. Antoniewicza — Pabjanicka 56.

Pomóżmy biednym i głodnym

Apel p. prezydenta Głazka do mieszkańców Łodzi.

Lustracja kuchen bezpłatnych

Akcja pomocy zimowej dla najbiedniejszych zatacza w Łodzi coraz szersze kręgi. W chwili obecnej uczestniczą w niej wszyscy mieszkańcy Łodzi, ponieważ administratorzy i właściciele nieruchomości otrzymali z komitetów dzielnicowych deklaracje dla lokatorów, którzy ofiarują stałą miesięczną składkę aż do maja b. r. włącznie t. j. do czasu, kiedy prowadzona będzie akcja. Jak nas informują, w chwili obecnej dzielnicowe bezpłatne kuchnie obsługują już wszystkich najbiedniejszych, znajdujących się w wyjątkowo tragicznych warunkach materialnych.

W ciągu ostatnich dni prezydent miasta plk. Głazek przeprowadził lustrację wszystkich kuchni i podzielił się z nami bezpośrednio swymi wrażeniami.

— Stwierdziłem, że oblady w kuchniach dla najbiedniejszych — mówi nam prez. Głazek — przy ul. Napiórkowskiej, Jerzego, Łagiewnickiej, Solnej (ta

ostatnia rytualna dla najbiedniejszej ludności żydowskiej), są smaczne, pożywne i czysto przygotowane. Ze szczególnym uznaniem muszę podnieść bezinteresowną pracę obywateli w komitetach. Z wyjątkiem jednej kuchni, gdzie byłem przy otwarciu, przyjeżdżałem zawsze nieoczekiwanie. Wszędzie zastawałem na posterunku bezpośrednich opiekunów i obserwowałem szczerą troskę o produkty i środki. A biedni, otrzymujący pomoc, budzą naprawdę szacunek. Widać, że są to ludzie, którzy jak wielu z nas, tułaczy podczas wojny i rewolucji, umieją ocenić wysiłek tych, którzy gotowi są do pomocy bliźniemu. Wszędzie porządek, brak zgłębku, hałasu, cierpliwość i wyrozumienie dla personelu rozdawniczego.

— W rozmowach z biedakami — mówi dalej prez. Głazek — przekonałem się, że niemal wszyscy, acz znajdują się w bardzo krytycznej sytuacji, są pełni optymizmu. Wierzą, że nie zawsze będą musieli korzystać z opieki społecznej, że



Gruźlica płuc

Jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociągając bardzo wiele ofiar.
Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosuj p. p. Lekarskie „Balsam Trójkolano-Age”, który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.

przyjdą i dla nich jeszcze jaśniejsze chwile.

— Chcę podkreślić, że potrzeby w kierunku pomocy najbiedniejszym, wobec zbliżającego się okresu mrozów, są coraz większe. Skrupulatne badania stanu materialnego ubiegających się o pomoc, wykluczają nadużycia i dlatego też orientujemy się doskonale w ndczy prawdziwej, wymagającej pomocy. Były wypadki dobrowolnego złożenia kart przez najbiedniejszych, którzy korzystali już z pomocy w innych miejscach, gdy im wyjaśniono, że mogą korzystać tylko z jednego źródła.

— Muszę też zaznaczyć, że społeczeństwo łódzkie okazało dużo zrozumienia dla biedy w naszym mieście i nie potrzeba właściwie go dopingować. Przypomnieć tylko chcę, aby nikt nie ustawał w pomocy. W kuchni na ul. Łagiewnickiej np., która wydaje dziennie 1400 obiadów trzeba już podwyższyć tę liczbę do 1450 a nawet 1500. To samo w innych kuchniach. Nic dziwnego więc, że wszystkie ofiary nie są zbyt wielkie. Nie należy ustawać także w darach w naturze. Szczególnie apelowałbym do cechu rzeźniczego, piekarskiego, obywateli ziemskich, o tłuszcze mąkę, kartofle i wloszczyznę. Mam nadzieję, że przy powszechnej pomocy, komitety dzielnicowe będą mogły skutecznie pełnić swą pracę do końca, a społeczeństwo łódzkie zyska przeświadczenie, że zbawiło, dosłownie, od śmierci głodowej wiele tysięcy ludzi, których kryzys wyrzuciła poza nawias normalnego bytowania. (s)

Ciągnienie się zbliża!!!

Kup zatem los do I-ej klasy w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Łódź, Piotrkowska 54

gdzie stale padają większe wygrane m. in.

2 razy po 1.000.000.— zł.

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie.

P. K. O. konto № 304.761.

Kongres Kobiet polskich

odbędzie się w czasie najbliższym w Warszawie

Z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, przy współdziałaniu Unji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz Kobiet z Wyższym Wykształceniem, powstał projekt zwołania w najbliższym czasie ogólnopolskiego kongresu organizacji kobiecych do Warszawy pod nazwą „Kongresu Polityczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet.

Celem kongresu będzie, poza omówieniem stałych form współpracy wszystkich organizacji kobiecych, zapoznanie ogółu społeczeństwa z celami, metodami i dorobkiem pracy kobiet polskich w

dziedzinach politycznej, społecznej, gospodarczej, oświatowo - kulturalnej, naukowej i artystycznej.

Pozatem na Kongresie omówione zostaną formy współdziałania lub rozgraniczenia działania poszczególnych organizacji kobiecych, łączenia się organizacji o wspólnych celach i zadaniach, ustalenia wspólnych wytycznych dla prac ideowych, społecznych, politycznych, oświatowych, gospodarczych i innych, prowadzonych przez organizacje kobiece, albo poszczególne kobiety.

Przewodniczącą komitetu organiza-

cyjnego kongresu wybrana została pani Marszałkowska Piłsudska, wiceprzewodniczącą: senatorka Julia Kratowska i senatorka Stefania Kudelska, sekretarka Hanna Pohoska oraz pp. Jadwiga Wirzbicka, Zofia Dragatowa, Jadwiga Kozielska, T. Meczowska, K. Łubieniska, H. Łukasiewiczowa, H. Matuzewska, W. Plekarska.

Plan Kongresu przewiduje dwa posiedzenia plenarne, na których wygłoszone będą następujące przemówienia: „Służba kobiet polskich w walkach o niepodległość”, „Praca polityczno - obywatelska kobiet w Polsce”, „Służba społeczna kobiet w Polsce”, „Praca naukowa kobiet polskich”.

Pozatem wyłonione zostaną komisje pracy polityczno - obywatelskiej, oświatowej, gospodarczej, naukowej, artystycznej - literackiej, opieki nad matką i dzieckiem, obrony pracy zawodowej kobiet, pracy służby wojskowej pomocniczej, wychowania fizycznego, walki z nierządami i współpracy z organizacjami międzynarodowymi.

Bliższych informacji w sprawie Kongresu i uczestnictwa udzieli w Łodzi Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Moniuszki 5. Jednocześnie w związku ze zwołaniem ogólnopolskiego Kongresu wszystkich organizacji kobiecych, wyłoniony został w Łodzi „Międzyorganiczny Tymczasowy Komitet Porozumiewawczy”, którego zadaniem będzie nawiązanie łączności i porozumienia pomiędzy organizacjami kobiecymi w Łodzi.

Posiedzenie kolegium magistratu

Załatwiono szereg bieżących spraw miejskich

Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem prez. plk. Głazka posiedzenie kolegium magistratu, przy udziale wiceprezydentów Godlewskiego i Kozłowskiego, dyr. Kalinowskiego oraz naczelników wszystkich wydziałów zarządu miejskiego. Posiedzenie było krótkie — załatwiono tylko trzy sprawy.

W pierwszym rzędzie postanowiono odwołać dotychczasowego przedstawiciela zarządu miejskiego w zarządzie elektryczni łódzkiej p. Pawła Golińskiego i delegować na jego miejsce wiceprezydenta Godlewskiego.

Następnie rozpatrzone prośbę łódzkiego towarzystwa historycznego o przyznanie subwencji w wysokości 2

tysięcy złotych na wydanie rocznika m. Łódź. Ponieważ na cel ten przewidziane są specjalne kwoty, postanowiono subwencję przyznać, nie uciekając się do tworzenia specjalnej pozycji w budżecie m. Łódź.

I wreszcie załatwiono sprawę opiekunów społecznych. Postanowiono podzielić miasto na 20 okręgów i 80 obwodów opiekuńczych i powołać na 3-letni okres 20 opiekunów społecznych okręgowych oraz 80 opiekunów obwodowych. Dotychczasowi opiekunowie czynni zostaną odwołani. Sprawa ta skierowana zostanie jeszcze do tymczasowej rady miejskiej. (i)

Dnia 12 b. m. zgasła po długich i ciężkich cierpieniach

B. P.

GUSTAWA JURGA-BŁASZKOWSKA

wdowa po b. p. MICHALE

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 b. m. o godz. 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego o czym zawiadamia

Stroskana Rodzina

Zmiana nazwisk**Biedni będą zwalniani od opłat**

Jak wiemy, dla osób, noszących śmieszne lub hańbiące nazwiska, wydana została w 1929 r. przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych specjalna ustawa na podstawie której osoby te uzyskać mogą przed władzami administracyjnymi (Województwo) zmianę dotychczasowych nazwisk na dowolnie przez siebie obrane, o ile niema ku temu sprzeciwów ze strony osób w tej zmianie zainteresowanych. Przeprowadzenie formalności zmiany nazwiska połączone jest jednakże z pewnymi kosztami, na opłacenie których nie zawsze stać każdego obywatela.

Doceniając niezwykle trudne położenie tych osób, a zwłaszcza niezamożnych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało w tych dniach do wszystkich władz, do których właściwości należy załatwianie powyższych czynności, aby w miarę możliwości przychodziły zainteresowanym osobom z wszelkimi ułatwieniami, a przede wszystkim zwalniały ich od ustalonych opłat.

W sobotę, dnia 15 lutego 1936 r.

Wieczór Towarzyski z Tańcami

Łódzkiej Rodziny Radiowej

W salonach Męskiego Tow. Spółnego przy ul. Piotrkowskiej 243

Początek o godz. 22-ej

Dobrowolna orkiestra — Stoliki bridge'owe dla gości

Bilety w cenie zł. 2.50. Strój wieczorowy. Dochód przeznaczony na budowę internatu dla dzieci ociemniałych.

Zaproszenia otrzymywać można w Sekretariacie L.R.R. przy ul. Piotrkowskiej 106 od godz. 14 min. 30 do 18-ej.

Dziś o godzinie 12-ej w południe, jako w rocznicę śmierci

B. P.

Leony Poznańskie

odbędzie się w synagodze szpitala nabożeństwo żałobne, na które zaprasza

ZARZĄD SZPITALA STAROZAKONNYCH fund. matz. Poznańskich w Łodzi.

Wybory zarządu m. Zgierza muszą się odbyć najpóźniej do 22 b.m.

Trzykrotne wybory zarządu miasta Zgierza, nie dały żadnego rezultatu. W konsekwencji władze nadzorcze mianowały tymczasowo prezydenta w osobie p. Świerczycha. Tymczasowość w prezydium miasta, według ustawy, nie może trwać jednak dłużej niż 1 rok. O ile w ciągu tego roku, a dla Zgierza termin kończy się w dniu 22 b.m., rada miejska nie dokona wyborów, zostanie rozwiązana, a w ciągu trzech miesięcy rozpisane zostaną nowe wybory.

W związku z tem odbywają się obecnie ożywione pertraktacje pomiędzy poszczególnymi frakcjami radzieckimi dla ewentualnego zblokowania się.

Władze miejskie w Zgierzu podjęły starania w Funduszu Pracy o uzyskanie większych kredytów, które umożliwiłyby rozpoczęcie w roku bieżącym kapitalnych inwestycji, a przede wszystkim budowy kanalizacji. Fundusz Pracy obiecał uwzględnić postulaty Zgierza. (i)

Samobójca urwał się z petli i doznał złamania nogi i nadwyreżenia kręgosłupa

Niezwykły wypadek zdarzył się wczoraj przy ul. Majowej 33.

Bezrobotny, 37-letni Franciszek Muszalski na strychu, korzystając z nieuwagi swych najbliższych, zarzucił petlę na belkę i powiesił się.

Desperat już od dawna nosił się z zamiarami samobójczymi i wczoraj postanowił wreszcie odebrać sobie życie. Traf chciał, że nieszczęśliwy widocznie nie miał dość mocnej liny, gdyż z chwila

gdy zawisł, — sznur pod ciężarem jego ciała urwał się i niedoszły desperat padł ciężko na podłogę strychu. Gdy bowiem zaalarmowani łomotem padającego ciała sąsiedzi wbiegli na strych, zastali desperata nieprzytomnego. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie nogi, okaleczenie głowy i nadwyreżenie kręgosłupa od zamachu przez powieszenie. Desperat został w ciężkim stanie przewieziony do szpitala.

Rialto Dziś

Pocz. o godz. 4-ej.

HRABINA MARICA**Zjazd niemieckiego „Folksvorbandu” obradować będzie w Łodzi 15 i 16 lutego**

W związku z zapowiadzanym na połowę bieżącego miesiąca w Łodzi zjazdem organizacji niemieckiej „Deutscher Volksverband” — warto oświetlić zagadnienie obecnego politycznego życia niemieckiego na ziemiach Rzeczypospolitej. Jest to tembardziej pożądane, ponieważ zjazd łódzki „Folksvorbandu” zająć się ma bardzo doniosłą sprawą: unifikacją wszystkich organizacji niemieckich, mieszczańskich. Inicjatywa tej unifikacji wyszła od pokrewnej „Folksvorbandowi” grupy niemieckiej, działającej w Wielkopolsce i na Pomorzu pod nazwą: „Deutsche Vereinigung”. Zapowiedź unifikacji ukazała się już nawet na łamach prasy niemieckiej (Freie Presse z dnia 31 stycznia r. b.).

Dwunasty kolejny zjazd „Deutscher Volksverbandu” odbędzie się w Łodzi w dniach 15 i 16 lutego r. b. w reprezentacyjnym gmachu Niemców łódzkich przy ul. 11 Listopada. Porządek obrad przewiduje: sprawozdania za rok ubiegły oraz referaty przywódców mieszczańskiego obozu nacjonalistycznego niemieckiego w Polsce o obecnej sytuacji Niemców w Polsce, o różnych zagadnieniach gospodarczych i oświatowych i t. p.

Co roku zjazd gromadzi do trzystu delegatów z całej Kongresówki. Unifikacja wszystkich politycznych grup

niemieckich o charakterze mieszczańskim nastąpić ma na podstawie uchwały dorocznego zjazdu „Folksvorbandu”.

O konieczności tej unifikacji pisze całkiem wyraźnie w organie nacjonalistów niemieckich były senator A. Uta, przywódca „Folksvorbandu”:

„Stoi przed rozstrzygnięciem: albo zgromadzimy nareszcie wszystkich naszych rodaków dobrej woli, milujących pokój i jedność, pragnących szczerze zasadniczego odnowienia naszego ruchu, pragnących połączenia uwalniającego nas z młodości i położenia tym sposobem tamy i nienawisli partyjnej w walce bratobójczej albo też zaognienie stosunków ma trwać dalej, aby coraz bardziej nasz lud i prace nad ludem pogrążyć w odmetach niewlary i pozwoli spychać na dno przepaści. Tegoroczny zjazd „D. F.” musi zamienić się w olbrzymie zgromadzenie pod hasłem jedności naszego narodu, pod hasłem zasadniczego odnowy naszej grupy, pod hasłem ratunku naszej młodości, tyle dziś zagrożonej, — a przede wszystkim rozwydrzeniu partyjnemu i skłóceniu narodowemu, przeciwko nie nawiści klasowej i przeciwko renegatom”.

O ileby zrealizowana została na zjeździe owa unifikacja mieszczańskiego nacjonalistycznego ruchu niemieckiego — zniknęłyby w terenie Rzeczypospolitej wszystkie inne drobniejsze grupy dzielnicowe tego ruchu w Wiel-

kopolsee, na Pomorzu i Śląskach Cieszyńskim i Górnym. Mielibyśmy całkiem skryształizowaną i jedyną reprezentację nacjonalistycznego obozu mieszczańskiego Niemców w Polsce.

Jak twierdzą wtajemniczeni, głównym motywem, wysuwany przez zwolenników jaknajszerszej unifikacji i połączenia „Folksvorbandu” z „Deutscher Vereinigung” i innymi grupkami — jest obawa przed rosnącymi wpływami młodych Niemców i konieczność zaostreżenia walki konkurencyjnej z „Jungdeutsche-partei”. Specjalnie chodzi tu o teren byłej Kongresówki, gdzie wpływy „Jungdeutsche-partei” rozszerzają się w sposób, coraz bardziej zagrażający stanowi posiadania „Folksvorbandu”. Młodzi Niemcy, mianując się jedynymi najlepszymi interpretatorami wskazań Hitlera dla Niemczyzny zagranicznej na granicy Kongresówki, a zwłaszcza w Łodzi — zdobywają sobie duży posłuch opinii niemieckiej, przyczem działalność ich cechują ostre ataki na przeciwników, bez przebierania w środkach.

„Jungdeutsche-partei” w ostatnich czasach znacznie zaostreżyła swą walkę i bardzo rozbudowała, jak o tem tryumfalnie obwieszcza prasa młodziemieccka („Der Angriff”) swe placówki i oddziały.

„Jungdeutsche-partei” w walce z obozem P. Utty zarzuca mu „zaprzeczanie” interesów Niemczyzny w Polsce i rzekomą marazm, w jakim tkwi życie niemieckie u nas. Nawiasem zaznaczyć należy, że niezbyt wielki musi być ten marazm, jeśli mniejszość niemiecka

Za pracę w święta skazano szereg przedsiębiorców

Referat karny przy okręgowej inspekcji pracy rozpoznawał wczoraj szereg spraw o zatrudnianie pracowników w niedzielę i święta.

W wyniku rozprawy skazani zostali:

M. Niedziński, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Brzezińskiej 52 — na 100 zł. grzywny, M. Goldberg, krawiec (Zgierska 43) — na 1 dzień aresztu, Antoni Kosmowski, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Pasterskiej Nr. 17 — na 1 dzień aresztu, S. Zandler, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Zielonej 13 — na 20 zł. grzywny, S. Groszlikowa, szwaczka — na 20 zł. grzywny, M. Bando, kierownik tódkiego spółdzielczego banku komercyjnego (Piotrkowska 26) — na 200 zł. grzywny.

Zatarg w Widzewskiej Manufakturze zaostreżył się poważnie w dniu wczorajszym. Interwencja Z.Z.Z. o przywrócenie starych stawek płac, nie dała żadnego rezultatu. Wczoraj odbyło się zebranie robotników z działu konfekcyjnego, na którym zapadła uchwała, by w razie niezadowolnienia ich żądań do soboty — rozpocząć w poniedziałek strejk.

WALLACE BEERY JACKIE COOPER



Lapomniany CZŁOWIEK

Nieście pomoc najbardziej

Operetka filmowa Emeryka Kalmana. Reżyseria Ryszarda Oswald. W rolach gł.: DOROTHEA WIECK, HUBERT, MARISCHKA, SZŁE SZAKALL.

w samej tylko Łodzi posiada około dwieście bardzo żywotnych i ruchliwych organizacji społecznych, kulturalnych i gospodarczych, jeśli posiada kilka wspólnie postawionych szkół średnich oraz dobrze rozbudowane szkolnictwo powszechne, a pozatem barometr niemieckiego życia politycznego i narodowego stale wykazuje.

Opinia polska musi wykazać większe niż dotychczas zainteresowanie życiem politycznym mniejszości niemieckiej, tembardziej wobec stałego nasilenia prądów nacjonalistycznych. Zjazd „Folksvorbandu” i unifikacja nacjonalistów będzie zmiennym przejawem tego nasilenia.

Był czas, kiedy na terenie politycznym niemieckim mieli coś do powiedzenia socjaliści niemieccy, zgrupowani w Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy. Odbity przed kilku tygodniami zjazd krajowy socjalistów z N. S. P. P. ujawnił katastrofalny upadek ich siły i wpływów. Dotychczasowi zwolennicy N. S. P. P. masowo przechodzą do ugrupowań nacjonalistycznych. Współpraca N. S. P. P. z socjalistami polskimi i żydowskimi nie znajduje zrozumienia wśród robotników niemieckich, coraz bardziej podlegających wpływom III Rzeszy.

Lutowy zjazd „Folksvorbandu” będzie stanowił, na tle przemian, zachodzących w społeczeństwie niemieckim w Polsce — znamienity etap, godny uwagi.

W. Jan.

GOSPODARKA SAMORZĄDU ŁÓDZKIEGO

przedmiotem dyskusji wczorajszego posiedzenia rady miejskiej. — Drugie czytanie budżetu. — Pożyczka na nowy sprzęt dla straży ogniowej

Drugie posiedzenie budżetowe rady miejskiej które odbyło się wczoraj wieczorem miało chwilami przebieg bardzo emocjonalny. Zgłaszane wnioski sięgały bardzo głęboko w istotę gospodarki miejskiej i domagały się zasadniczych zmian w ustosunkowaniu się samorządu do wielu zagadnień. Okazało się, że bez wzajemnego sobie ubliżania i skakania sobie do oczu, bez rzućania krzesłami, w atmosferze poważnej i rzeczowej dyskusji można lepiej okazać prawdziwą troskę o losy miasta. A o to wszak w czasie obrad budżetowych chodzi.

Warto podkreślić, że galeria była wczoraj obsadzona przez straż ogniową, która w ten sposób chciała zdopinguować radę do przyznania tej instytucji subsydjów we właściwej wysokości.

Posiedzenie zagałę punktualnie o g. 7.30 prez. Głazek przystępując od razu do drugiego czytania budżetu.

W dziale pierwszym (Zarząd ogólny) uchwalono na wstępie dodatek 10 proc. komunalny dla pracowników miejskich. Wyniesie to zł. 169.336. Charakterystycznym szczegółem jest, iż mimo uchwalenia odpowiedniej kwoty na wyборы do rady miejskiej, nie uchwalono w tym dziale djet dla przyszłych ławników, wstawiając tylko symboliczną złotówkę. Świadczy to o tem, że nie jest jeszcze ustalone, czy, w razie nawet rozpisania za trzy miesiące wyborów, nowy zarząd miasta zbierze się w przyszłym roku administracyjnym.

W dyskusji nad tym działem zabiera głos

przedstawiciel pracowników umysłowych

r. Jaworski, który zwraca uwagę na emerytury, wynoszące ponad 600.000 zł. Twierdzi on, że szereg emerytów zajmuje stanowiska bardzo dobrze płatne. W okresie bezrobocia takiego stanu nie należy tolerować i dlatego zgłasza on wniosek, ażeby potrącać z emerytur te kwoty, które ewentualnie emeryci zarabiali, pracując obecnie w innych instytucjach.

Następnie zwraca on uwagę na pozycję renumeracji zasiłków pośmiertnych i zapomóg wynoszącą 200.000 zł. Proponuje on aby zostawić na zasiłki pośmiertne i zapomogi 50.000 zł. zaś sumę 150.000 zł. na renumerację bezwzględnie skreślić. Spowoduje się w ten sposób znaczną oszczędność i będzie można kwotę tę przełać na inne, potrzebniejsze cele. W dalszym ciągu r. Jaworski domaga się skreślenia pozycji opłat za telefony w mieszkaniach prywatnych urzędników miejskich, uważając, że jest to wydatek, którego miasto ponosić nie powinno.

Wreszcie r. Jaworski domaga się, ażeby sumy przeznaczone na zapłatę za pracę w godzinach nadliczbowych nie były przeznaczane dla urzędników miejskich, których się w godzinach nadetatowych zatrudnia, albowiem w okresie bezrobocia należy do prac nadetatowych przyjmować bezrobotnych pracowników umysłowych.

Odpowiada na te wnioski prez. Głazek, który wyjaśnia, że nie zawsze można zatrudnić bezrobotnego, gdy praca wymaga fachowej znajomości rzeczy. Proponuje więc, aby wniosek zmodyfikować w tym kierunku, że miasto zatrudni przy pracach nadetatowych bezrobotnych w wypadkach, kiedy to jest możliwe.

R. Jaworski: — Ja właśnie w ten sposób myślałem.

Wniosek przechodzi. Natomiast wniosek o skreślenie renumeracji i skasowania telefonów upada.

R. Jaworski zabiera następnie głos w sprawie wynagrodzeń przedstawicieli miasta, zasiadających w komisji rewizyjnej KKO. Zwraca on uwagę, że skoro członkowie tymczasowej rady miejskiej i wogóle rad miejskich mogą pracować bezinteresownie, tak samo bezinteresownie powinni pracować członkowie komisji rewizyjnej KKO. powołani przez zarząd miejski. Proponuje

wieć, aby pozycję tę skreślić w budżecie.

Prez. Głazek wyjaśnia, że w chwili obecnej jest to niemożliwe, ponieważ ci obywatele zostali powołani już do sprawowania funkcji na takich warunkach.

R. Jaworski: — W takim razie pozostawiam to trosce na przyszłość. Co do stanu obecnego, możemy powiedzieć tylko jedno — wpadliśmy.

Dział pierwszy zostaje przyjęty.

W dziale drugim (Majątek komunalny) zmniejszono o 1000 zł. kwotę przeznaczoną na koszt lokomocji.

Dział trzeci (przedsiębiorstwa komunalne) zostaje uchwalony bez dyskusji.

W dziale czwartym (spłata długów) uchwalony zostaje wniosek adw. Pawłowski o zwrócenie się do rządu w sprawie zmniejszenia oprocentowania pożyczek zaciągniętych przez miasto na roboty sezonowe i całkowitego umorzenia pożyczek zaciągniętych na budowę szkół.

Bruki łódzkie

W dziale piątym (drogi i place publiczne) r. Waszkiewicz zgłasza wniosek ażeby na naprawę jezdni podwyższyć prelimitowaną sumę 827.000 zł. do 950.000 zł. Zwraca on uwagę, że w ub. roku suma ta opiewała właśnie na 950 tysięcy a bruki łódzkie znajdują się w takim stanie, że nie można wprowadzać w tym kierunku żadnych oszczędności. Ponieważ musi wskazać również źródło pokrycia na ten cel, proponuje tedy podwyższyć sumę jaką miasto ma otrzymać z komunalnego funduszu zapomogowego.

Prez. Głazek: — Niestety nie można tej kwoty podwyższyć, albowiem władze nadzorcze nie przyznają nam tak dużej sumy tytułem zapomogi. Obawiam się, że nawet nam zmniejszą i tę kwotę.

R. Waszkiewicz uważa jednak, że to jest sprawa późniejsza, a o bruki troszczyć się trzeba. Wniosek swój popiera. Wniosek zostaje wbrew opinii prezydenta miasta uchwalony jednogłośnie.

W dziale szóstym (oświata) uchwalony zostaje wniosek adw. Pawłowski o rozbudowie szkolnictwa zawodowego w Łodzi poczem wpływa wniosek r. adw. Bilyka i inż. Klocmana o nieuruchamianie miejskiego gimnazjum żeńskiego, lecz przeznaczenie tej kwoty na szkolnictwo zawodowe. R. Bilyk motywuje ten wniosek i oświadcza, że jest przekonany, że w gimnazjum miejskiem nie będzie 15 proc. dzieci robotniczych, a oświadcza, że na adwokatów, których córki do takiej szkoły chodziły. Uważa więc, że należy się troszczyć w warunkach łódzkich przede wszystkim o dzieci robotników, a nie o dzieci inteligencji.

R. Rybicka wypowiada się za utrzy-

maniem tego gimnazjum, wyrażając pogląd, że przecież adwokat zechcą uściąpić miejsca robotnikom.

Dr. Mogilnicki woła: — To są frazesy, jak będą mogli taniej płacić to będą posyłać swoje dzieci bez żadnych skrupułów.

W głosowaniu wniosek adw. Bilyka upada.

Adw. Bilyk woła z miejsca:

— A województwo i tak to skreśli.

Upada następnie wniosek r. Liebermana o przyznanie subsydjum dla żydowskich szkół religijnych (chederów). Na tem dział 6 zostaje zakończony i prezydent Głazek zarządza 20-minutową przerwę.

Po przerwie uchwalono bez dyskusji dział siódmy — kultura i sztuka — przyczem przyjęto wniosek, że teatr Popularny subsydjum na przyszły rok nie otrzyma.

Wniosek o przyznanie subsydjów dla kilku organizacji kulturalnych upada, ponieważ wnioskodawcy nie podają źródła pokrycia. R. Jaworski proponuje, aby zabrać połowę subsydjów organizacji TUR i oddać organizacji „Pochodnia”, przeciwko czemu protestuje adw. Pawłowski i wniosek ten upada.

W dziale 8 — zdrowie publiczne — podwyższono pozycję na leczenie chorych w szpitalu Poznańskim z 50.000 na 76.860 zł.

W dziale 9 — opieka społeczna — podwyższono subsydjum dla patronatu nad nieletnimi przy sądzie dla nieletnich z 3 na 5 tys. zł. i przyznano stowarzyszeniu byłych kilińczyków i enzetorowców w kwocie 1000 zł.

Dział 10 — popierania rolnictwa — uchwalono bez dyskusji. W dziale 11 — popieranie przemysłu i handlu — skreślono dla towarzystw instytutu rzemieślniczego kwotę 1000 zł., a podwyższono subsydjum dla szkoły rzemieślniczej „Talmud Tora” do 750 zł. W dziale 12 — bezpieczeństwo publiczne — gorąca dyskusja rozgorzała nad sprawą straży ogniowej.

O straży ogniowej

R. Rybicka prosi o zarządzanie tajnego głosowania w tej sprawie, widocznie zdeprymowała ją obecność wielu strażaków na galerji. Wniosek ten jednak upada.

R. major Zajaczkiewicz domaga się podwyższenia subsydjum o 70.000 zł., ponieważ tabor straży znajduje się w fatalnym stanie. Na 30 wozów samochodowych tylko dwa są zdane do użytku. A jak straż pracuje, świadczą następujące cyfry: w roku 1933 palili się budynki ubezpieczone na 50 milj. zł., w roku 1934 palili się w Łodzi budynki ubezpieczone na 85 milj. zł. a straty były mniejsze o półtora miliona. Z 280.000 zł. które przyznaje zarząd miejski można utrzymać tylko to, co jest, ale inwe-

stycji robić nie można.

Jeśli straż nie będzie mogła wyjść do pożarów, to się rozwiąże, niech wówczas miasto weźmie na siebie obowiązek jej utrzymania, a będzie to kosztowało przeszło milion zł. rocznie. R. Zajaczkiewicz podkreśla, że Warszawa daje na straż przeszło 2 milj. zł., Kraków przeszło pół milj. zł. i kończy swe przemówienie w następujący sposób:

— Apeluję do rady miejskiej o uchwalenie dodatkowej sumy 70.000 zł. Czułem się w obowiązku sprawę tę przedstawić tu publicznie, aby wrazie jakiejś katastrofy czy pożaru i niemożności niesienia pomocy przez straż ogniową spowodu unieruchomienia taboru odpowiedzialność za ten stan nie padła na zarząd straży, lecz na zarząd miasta, który na mocy ustawy winien troszczyć się o bezpieczeństwo pożarowe w Łodzi.

Odpowiada prez. Głazek, który wskazuje, że 70.000 zł. nie uratuje straży. Aby straż łódzka została należycie wyposażona, trzeba 1.050.000 zł. Takiej sumy z budżetu wycisnąć nie można. Trzeba znaleźć inne rozwiązanie.

R. Dobran zgłasza wobec tego wniosek, aby miasto zaciągnęło w powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych pożyczkę w wysokości 1.050.000 zł. dla straży na nowy tabor.

Wniosek ten uzyskuje ogólną aprobatę, a ponieważ nie mieści się w ramach budżetu, postanowiono skierować go do komisji finansowo - budżetowej, by sprawę tę można było jaknajrychlej zrealizować.

Prez. Głazek dodaje, że w ten sposób postawiony wniosek odpowiada mu całkowicie i w imieniu zarządu miejskiego obiecuje, że pożyczka dla straży w tej wysokości będzie zaciągnięta i w tym roku straż łódzka zostanie należycie zaopatrzona.

Dział 13 — różne — przyjęto z poprawką, że na wydatki związane z rozszerzeniem granic miasta wstawia się kwotę 200.000 zł.

Budżet przedsiębiorstw miejskich uchwalono bez dyskusji i w ten sposób drugie czytanie zostało ukończone. Przed trzecim czytaniem zgłasza wniosek r. Peterman (Ch. Z. Z.) o podwyższenie subsydjum dla chrześcijańskiego związku młodzieży robotniczej, kosztem zmniejszenia subwencji dla kursów rzemieślniczych „Ort”. Wniosek upada.

Budżet zostaje uchwalony en bloc. Zamyka się on ostatecznie we wpływach sumą zł. 23.527.001 a w wydatkach sumą zł. 23.222.001. Na zakończenie uchwalono szereg dezyderatów pod adresem zarządu miejskiego oraz przyznano dla przedstawicieli miasta, zasiadających w zarządach przedsiębiorstw koncesjonowanych po 50 zł. za każde posiedzenie. O godz. 12.45 posiedzenie zostało zakończone. (s)

Włókniarze u inspektora pracy przedstawiają dowody nieprzestrzegania przez przemysłowców ustaw i umów

Jak już donosiliśmy, niemal wszystkie organizacje przemysłowe wystosowały pisma do związków zawodowych włóknarzy, w których, odpowiadając na wysuwane zarzuty, twierdzą, iż fabryki łódzkie stosują się do umowy zbiorowej oraz przepisów ustaw socjalnych, regularnie udzielają robotnikom urlopów i nie sztykują delegatów fabrycznych. Z tych względów organizacje gospodarcze uważały, iż niema potrzeby odbywania w tej sprawie specjalnej konferencji z przedstawicielami robotników.

Wobec powyższego w związkach zawodowych włóknarzy odbyły się posiedzenia zarządów, na których postanowiono zwrócić się do okręgowego inspektora pracy, komunikując mu, że jeżeli zwoła konferencję z przemysłowcami przedstawiciele związków złożą na niej dowody i dokumenty, stwierdzające, iż zarzuty ich były słuszne, jak również właściwe było zwrócenie się do przemysłowców o zwołanie wspólnej narady.

Inspektor Wyrzykowski postanowił wobec tego zaprosić do siebie, na jedno-

stronną konferencję przedstawicieli związków włóknarzy. Konferencja ta wyznaczona została na poniedziałek 17 bm. na godz. 10 rano. Jej rezultat zdecydować, czy inspektor pracy zwróci się także do przemysłowców z propozycją odbycia wspólnej narady.

Jak nas informują przedstawiciele związków, na konferencji poniedziałkowej złożą oni szczegółowe wykazy, w jakich fabrykach, kiedy i przez kogo naruszana była umowa, nieprzestrzegana ustawa o urlopach i t. d.

Kultura i sztuka

„100 PROC.” — „RDZENNY AMERYKANIN”.

Amerykańskie związki przemysłowców poświęcają wiele pieniędzy tworzeniu organizacji, których celem jest walka ze strajkami.

Stosunki te są tłem wyśniewanej ostatnio nakładem „Roju” powieści Uptona Sinclaira p. t. „100 proc.”. „Bohaterem” powieści jest Piotr Gudge, cyniczny prowokator w łonie organizacji robotniczej „I. W. W.”. Sylwetka tego „działacza”, karmiącego się frazesami o porządku i sprawiedliwości, sfotografowana jest przez słynnego pisarza amerykańskiego po mistrzowsku. Wogóle, cały wstrząsający materiał faktyczny jest doskonale zgrupowany. Słabą stroną książki jest jej forma artystyczna, a szczególnie razi pastorski często ton autora.

W ramy powieści wpleciona jest sprawa „obrony Goobera”, nieszczęsnego działacza robotniczego, skazanego na śmierć za rzekome rzucenie bomby. Goober — to nie kto inny, jak słynny Tomasz Mooney, który już prawie 20 lat siedzi w więzieniu amerykańskim za winy niepopelnione.

Pod adresem „Roju”, który wydał tę interesującą i wartościową powieść dwie uwagi:

1. przekład niestaranny, miejscami nawet śmieszny („uderzał go w różne części anatomii);
2. należało przy pomocy podtytułów zaznaczyć, że „100 proc.” nie jest nowością na polskim rynku księgarskim, ukazało się już bowiem przed laty pod tytułem „Rdzenny Amerykanin”.

UWOLNIENIE LUDWIGA RENNA.

Ludwik Renn, słynny niemiecki pisarz pacyfistyczny, autor powieści „Wojna”, więziony przez dwa lata przez hitlerowców, został wypuszczony na wolność.

MUZEUM PIOSENKI.

W Paryżu powstać ma niedługo nowe muzeum: muzeum starego Montmartre'u, siedziby cyganerii paryskiej, dzielnicy owianej urokiem poezji. Muzeum obejmie szereg dokumentów, planów i tablic, dotyczących rozwoju i życia Montmartre'u, ilustracji i książek, poświęconych opisom życia wśród krętych uliczek u stóp najwyższego wzgórza paryskiego. Jedno ze skrzydeł interesującego muzeum poświęcone będzie wyłącznie... piosence, która tak znakomicie przyczyniła się do sławy Montmartre'u i była czynnikiem wielkiej wagi w życiu cyganerii paryskiej. Zapomniane, wyszłe już z handlu piosenki, nuty, płyty i teksty zebrane zostaną w tym skrzydle muzeum i stanowiąc będą niezmiernie interesujący dokument epoki końca XIX i początku XX wieku.

PRZYGOTOWANIA DO ZŁOTU ŚPIEWAKÓW POLSKICH.

Prace nad zorganizowaniem pierwszego zlotu śpiewaków polskich, który odbędzie się w Warszawie w czerwcu r. b., są już w pełnym toku. W skład prezydium komitetu organizacyjnego zlotu weszli: b. premier p. Antoni Ponikowski, jako prezes Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczy i Muzycznych, p. Stefan Lenartowicz, jako dyrektor Światowego Związku Polaków z Zagranicy, oraz mjr. dr. Jan Niezgoda, sekretarz generalny Zjednoczenia; do komitetu weszły jako członkowie poszczególnie związki śpiewacze z kraju i z zagranicy.

Komitet wykonawczy zlotu utworzył dwie komisje, a mianowicie komisję pierwszego zlotu śpiewaków polskich i komisję zlotu śpiewaków polskich z zagranicy.

Rozważania zawsze aktualne

Kobieta i teatr

Myli się ten, kto sądzi, że primadonna bywa tylko na scenie. Widownia ma również swoje primadonny. Proszę sobie wyobrazić, że oto do loży wchodzi kobieta. Nie musi być wcale elegancją (choć to zaszkodzić nie może), nie musi być również piękna (choć to również zaszkodzić nie może), wystarczy jeśli będzie miała w sobie coś przyciągającego, coś niepokojącego... I oto naraż uwaga widzów skierowana jest na nią. Wszyscy odwracają wzrok od primadonny na scenie i zwracają go w stronę drugiej primadonny. Widownia przewyższyła scenę. Jedną kobietą na przeciąg jednego wieczoru pokonała drugą. (Kobiety czynią to bardzo chętnie, nie trzeba je specjalnie o to prosić...).

Kobiety w teatrze... Właściwie teatr bez kobiet jest nie do pomyślenia. Gdyby kobiety zaczęły bojkotować teatr, można byłoby zamknąć wszystkie teatry, gdyż znaczna większość mężczyzn

W Chinach, Japonii i-u nas...

Jak redaktor odmawia wydrukowania rękopisu

Redaktor dziennika chińskiego, gdy chce autorowi zwrócić rękopis, z którego nie ma zamiaru skorzystać, pisze mu:

„Redaktor pada dziesięć tysięcy razy na ziemię przed znakomitym autorem tego nieporównanego arcydzieła. Zrozpaczony jest, że nie może wydrukować tego utworu, który niewątpliwie stanowi dzieło epokowe w literaturze. Gdyby utwór ten zamieścić, czytelnicy domagaliby się potem wyłącznie prac równie doskonałych, grożąc w przeciwnym razie zaprzestaniem abonowania pisma. Ponieważ jednak pismo nasze nie rozpoznaje ani jednym rękopisem równie znakomitym, przeto musimy ku nasze-

mu niezmiernemu żalowi odmówić sobie zaszczytu drukowania tego arcydzieła na naszych łamach...”

Równocześnie redaktor przeprasza tysiącokrotnie autora i jego wielkich przodków...”

Podobne stosunki panują również w Japonii.

U nas — jak wiadomo — załatwia się takie sprawy krócej: „nie skorzystamy”, lub — jeszcze częściej i już zupełnie dosadnie — „w koszu”.

A jednak wolimy — pod tym względem — nasze obyczaje, niż chińskie i japońskie.

Przyczyną śmierci Zuli Pogorzelskiej

było porażenie t.zw. ośrodka oddechowego. Pogrzeb odbędzie się w sobotę

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj wieczorem nastąpiła eksportacja zwłok s. p. Zofii Pogorzelskiej z wagonu kolejowego do kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach. Pogrzeb odbędzie się w sobotę. Godzina eksportacji będzie podana przez radio.

Jak informuje prof. Rose, bezpośrednią przyczyną śmierci Zuli Pogorzelskiej było porażenie t. zw. ośrodka oddechowego, które wystąpiło zupełnie nagle, w okresie choroby, w którym zmarła nie zdradzała żadnych obaw o stan swego zdrowia i miała zupełnie dobre samopoczucie.

Zula Pogorzelska chorowała od dłuższego czasu na zapalenie rdzenia przedłużonego, a więc na jedną z najcięższych chorób nerwowych. Rozwój tej choroby nastąpił u zmarłej w drugiej połowie roku ubiegłego. Wówczas to le-

karze warszawscy doradziły artystce poddanie się dłuższej kuracji w klinice wileńskiej prof. Rosego. Do grudnia stan chorej polepszył się tak dalece, iż można się było spodziewać, że uda się uniknąć dalszych komplikacji. W czasie świąt Bożego Narodzenia prof. Rose pozwolił artystce na opuszczenie kliniki, co świadczy o udaniu się próby zalecenia choroby.

Po wstrząsie nerwowym, jakiego Zula Pogorzelska doznała po śmierci matki w dniu 3 stycznia, nastąpiła nieoczekiwana recydywa choroby i artystka musiała powrócić do kliniki. W klinice prof. Rosego artystka miała samopoczucie względnie dobre, przyjmowała odwiedziny koleżanek i kolegów z teatrów wileńskich i wszystko zdawało się zapowiadać, że można mieć nadzieję na uratowanie jej życia.

Pozowała do pomnika Joanny d'Arc i spłonęła żywcem, jak ongi jej prototyp

W Paryżu na placu Piramid stoi znany powszechnie pomnik Joanny d'Arc, dłuta Fremieta. Przed 62 laty, podówczas piętnastoletnia Janina Laneau, rodem z małej wioski w Jurze, pozowała rzeźbiarzowi Fremiet do tego pomnika. Przed 62 laty była Janina Walerja Laneau — Dziewica Orleańska, oswobodzicielka Francji, spalona przez jej wrogów na stosie.

Przed kilku dniami wydarzył się w Paryżu wypadek, który każe jednak przypuszczać, że fatum — to nie puste słowo i że są losy ludzkie, jakby zgóry przez przeznaczenie nakreślone. Ta, która niegdyś była wzorem Joanny d'Arc, ta której rysy i formę uwiecznił rzeźbiarz w postaci Dziewicy — zginęła z wyroku fatum podobnie jak Joanna d'Arc: znalazła śmierć w płomieniach.

Rzeźbiarz Fremier, miał jako młody człowiek niewielki folwark niedaleko

wsł, w której żyła Laneau. Żona rzeźbiarza zainteresowała się biednym dzieckiem w licznej rodzinie chłopskiej, otoczyła dziewczynkę opieką, sprowadziła ją do Paryża i tutaj Fremiet, dojrzawszy w rysach i sylwetce dziewczyny siłę, prostotę i niewinność — cechy, których wymagał od modelu na pomnik Joanny — zrobił z małej chłopki swą modelkę.

Laneau nie wyszła za mąż. Pozostała w Paryżu samotna. Pracowała jako chłupniczka gorseciarka, mieszkała na czwartym piętrze w mansardzie domu przy ul. Vignon 18. Co wieczór ogrzewała sobie kolacje na maszynie spirytusowej.

Z nieustalonych przyczyn nastąpił wybuch. W jednej chwili nieszczęśliwa staruszka stanęła w ogniu. Przewrócił się na nią stół, który zapłonął jasnym płomieniem. Gdyby nie to, nie rychło



TEATR MIEJSKI.
Ostatnie występy Juliusza Osterwy w Teatrze Miejskim.

Dziś, w piątek, o godz. 8.30 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4-ej po południu wystąpi w Teatrze Miejskim Juliusz Osterwa, kreując popisową rolę w sztuce Sheldona „Romans”.

W sobotę o godz. 4-ej popoł. jedyną (i bezwzględnie ostatnią) powtórką kapitalnej komedii St. Żeromskiego „Uciełka mi przepióreczka” w której rolę profesora Przełęckiego odtworzy Juliusz Osterwa. Ceny na wszystkie te widowiska — niższe.

W sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. niesłabnący artystyczny ewenement Łodzi: — „Trafika pani generałowej”.

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godzinie 12-ej w południa dana będzie premiera nowej i pięknej bajki dla dzieci „Beksa” Marii Billinzanki. Będzie to dalszy ciąg „Ali i Janka w krainie czarów”. Czworodzieci przeżywa przedziwne przygody w krainie bajek. Całość urozmaicona jest śpiewami, tańcami i mnóstwem carodziejskich atrakcji.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE

Ogrodowa 18

W piątek o godz. 8.15 wiecz. ostatni występ Władysława Waltera w farsie w 3 akt. Hennequina i Vebera p. t. „Codziennik o 5-ej”.

W sobotę o godz. 8.15 wiecz. premiera operetki - satyry w 3 aktach Tadeusza Wołoskiego p. t. „Pan Minister na inspekcji”.

SALA GEYERA — Piotrkowska 295.

W sobotę o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę o godzinie 4.15 po południu i 8.15 wiecz. występy Władysława Waltera w farsie w 3-ach aktach Hennequina i Vebera p. t. „Codziennik o 5-ej”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w piątek o godz. 9-ej wiecz. drugi i ostatni program II-ga część Tel-Awiw p. t. „Certyfikaty”.

KONCERT GROBER W FILHARMONJI.

W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 4 po południu i 9 wiecz. odbędzie się dwa połączalne występy pieśniarki teatru „Habima” — Chajele Grober.

TEATR W K. P. „ZJEDNOCZONE”.

W niedzielę, dnia 16 lutego r. b. o godz. 18-ej Sekcja Teatralna Klubu Pracowników Z. Z. W. K. Scheiblera i L. Grohmana wystawia na ogólne żądanie w lokalu klubu przy ul. Przedzłaznej Nr. 68 cieszącą się humorem i śmiechem komedję w 3-ach aktach Abrahamowicza i Ruskowskiego p. t. „Wesele Fonia”.

Bilety w cenie od 20 gr. do 1 zł.

Z WYSTAWY OBRAZÓW H. BARCZYŃSKIEGO.

Kolekcja obrazów znanego art.-mal. Henryka Barczyńskiego, mieszcząca się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 90, dostępna będzie dla publiczności tylko jeszcze do 15-go bm., (sobota) po czym wystawa zostanie zamknięta.

Wystawa cieszy się nadal znacznym powodzeniem.

zauważyliby sąsiedzi, że się u „Joanny d'Arc” — jak ją nazywali — pali.

Strażacy znaleźli już tylko mumję ludzką. Z wypalonemi oczami, spalonymi włosami, z pomarszczoną skórą na wytłuszczonej w ogniu głowie, napół zwęglona żyła jeszcze przez krótką chwilę nieszczęśliwa Joanna. Zmarła w szpitalu, zmarła spalona, jak prototyp wielkiej Joanny, którą naśladowała i naśladuje po dziś, wykuta w kamieniu na placu Piramid.

to się jaknajlepiej.

„Happy end” to instytucja w 99% stworzona dla kobiet.

I oto jeszcze jeden powód, dlaczego teatr interesuje kobiety bardziej niż mężczyzn. W gruncie rzeczy każda kobieta jest aktorką. Dlatego każda kobieta, siedząc na widowni, widzi siebie na scenie. Dla mężczyzny teatr jest tylko teatrem, dla kobiety — życiem.

Wreszcie ostatni powód, dla którego kobieta chętniej chodzi do teatru niż mężczyzna: ona nie płaci za bilet... Bilet kupuje mąż, ojciec, brat, adorator. Większość kobiet korzysta z wolnego wejścia.

A pozatem... Co dla mężczyzny znaczy pójście do teatru?... Czysty kołnierzyk, golenie, bardzo rzadko zmiana garnituru. Na pięć minut przed pójściem do teatru mężczyzna siedzi jeszcze w biurze, pracuje, dzwoni, liczy, pisze, w każdym razie wykonuje czynności, nie mające z teatrem nic wspólnego. Natomiast kobieta...

Kobieta już od rana żyje tem, że wieczorem pójdzie do teatru. Onduluje so-

bie włosy, robi manicure, mierzy nowy kapelusz, zastanawia się która suknie włożyć, kupuje nowe rekawiczki, próbuje jak wygląda na jej twarzy nowy gatunek pudru i t. d. Bo kobieta, idąc do teatru chce zaszachować wyglądem wszystkie inne kobiety.

Kobieta, wybierając się do teatru, to również widowisko, godne teatru. Bardzo często jest to komedia znacznie lepsza i weselsza, niż ta, jaką potem oglądamy na scenie...

Istnieje coś wspólnego między kobietą a teatrem. Zarówno teatr jak i kobieta jest artykułem luksusowym. Bardziej uprzejmy feljetonista sformułował by to w ten sposób:

— Zarówno kobieta jak i teatr jest to luksus, bez którego nikt obejść się nie może...

Widownia jest kobieta. Kto chce zrobić na teatrze, musi pisać sztuki, wygodne dla kobiet. Musi stawiać w obrobie kobiet. Musi pisać sztuki, w których kobiety zwyciężają. Jak?... Nie trudno odgadnąć: — tak samo, jak w życiu...

Tłum. LU.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, 14 lutego 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zoro-
rze”. 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—
6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty).
W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny.
7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bie-
żący. 7.55—8.00: Para informacji. 8.00—8.10:
Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—
12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Kra-
kowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy.
12.15—12.40: Audycja dla szkół (dla dzieci starszych).
„Nocna wyprawka” obrazek z dzieciństwa
Mikołaja Kopernika w opracowaniu F. Ste-
fana. 12.40—13.25: Feliks Mendelssohn — Kon-
cert ekrzypcowy E-moll w wykonaniu Józefa
Szigeti'ego z towarzyszeniem Londyńskiej Orki-
estry Filharmonicznej pod dyr. T. Beechama
— płyty. 13.25—13.30: Chwilka gospodarstwa do-
mowego. 13.30—13.35: Z rynku pracy. 13.35—
14.30: „Obrotki nastrojowe...” — płyty. 14.30—
15.12: Przerwa.
15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30—16.00: Koncert zespołu Wiktora Tychow-
skiego.
16.00—16.15: Pogadanka dla chorych w oprac-
ks. kapelana Michała Rękasa.
16.15—16.45: Koncert Orkiestry Tadeusza Sere-
dyńskiego (tr. ze Lwowa).
W programie: Edmund Glan — Mandżur-
ska suita.
16.45—17.00: „Przyroda w lutym” pogadanka
przyrodnicza dla dzieci wygłosił prof. Stanis-
ław Sumiński.
17.00—17.15: „W obserwatorium Astronomicz-
nym Uniwersytetu Jagiellońskiego” — wy-
wiad dr. Feliksa Burdeckiego z prof. Bana-
chewiczem.
17.15—17.20: „Minuta poezji” — Wiersze ze
zbioru „Rozmowa z Ojczyzną” Józefa Ło-
bodowskiego — recytuje Jan Kreczmar.
17.20—18.05: Transmisja z Zimowych Igrzysk
Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen.
18.05—18.30: Koncert w wykonaniu Zespołu Mę-
skiego Stowarzyszenia Śpiewaczego „Echo”
z towarzyszeniem orkiestry — pod dyr. Ka-
rola Prosnaka (transmisja z Łodzi na wszy-
stkie Rozgłoszenia P. R.).
18.30—18.40: Pogadanka aktualna prof. Zygmunta
Lorentza p. t. „Na co Łódź się skarży?”
18.40—18.45: O wszystkim potroszku.
18.45—19.10: Muzyka (płyty).
19.10—19.20: Zapowiedź progr. na dzień nast.
19.20—19.35: Koncert reklamowy.
19.35—19.40: Łódzkie wiadomości sportowe.
19.40—19.45: Wiadomości sportowe ogólne.
19.45—19.50: Komunikat śniegowy z Krakowa.
19.50—20.00: Biuro „Studiów” rozmawia ze stu-
dentami P. R. o „Monologu przysłówiowym” — swia-
topelka Karpinińskiego.
20.00—20.10: „Monolog przysłówiowym” — swia-
topelka Karpinińskiego.
20.10—22.30: „Lohengrin” opera w 3-ach aktach
Ryszarda Wagnera (w skrócie). Wykonaw-
cy: Wanda Wermińska, Maria Rońska, An-
toni Gołębowski, Eugeniusz Mossakowski,
Aleksander Michałowski, Tadeusz Łuczaj —
oraz Orkiestra P. R. pod dyr. Mieczysława
Mierzejewskiego.
W przerwie I-szej około godz. 21.00: —
Dziennik wieczorny.
W przerwie II-jej około godz. 21.50: —
Obrazki z Polski współczesnej.
22.30—22.35: Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w
Garmisch-Partenkirchen.
22.35—22.50: „Skrzynka techniczna” — red. Wa-
claw Frenkiel.
22.50—23.30: Muzyka taneczna z dancingu „Cafe
Club”.
W przerwie około godziny 23.00—23.05:
Wiadomości meteorologiczne dla komunika-
cji lotniczej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.30. BUDAPEST. Utwory Liszta.
18.45. MOSKWA (WCSPS) 9 symfonia Beetho-
vena.
19.50. WIEDEN. „Dzieci królewskie” — opera
Humperdincka.
21.00. ANGLJA (Nat. Progr.). Radio rewja mu-
zyka.
21.45. RADIO PARIS. Opera kom. Lacombe'a.
22.25. BUDAPEST. Muzyka cygańska.

OKAZJA
dla Przemysłowców
i Kupców!WYCIECZKA
na Wielkie Targi

W LIPSKU, PRADZE I WIEDNIU.
od 3 do 10 marca
cena III kl. zł. 179.—
II kl. zł. 219.—
Zapisy do 28 lutego
Zgłoszenia przyjmuje
P. B. P. „ORBIS”
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 18 i 65.
Tel. 249-40 i 101-20.

Japonia na wulkanie socjalnym

Japoński faszyzm wzoruje się na hitleryzmie. — Dwie rodziny rządzą
całym krajem. — Wrzenie wśród chłopów i robotników

Japonia jest dziś wzorem dla Trze-
ciej Rzeszy i jej literatów, którzy cią-
gle przypominają, że na Dalekim Wscho-
dzie żyje naród o skoordynowanej woli
i jednolitym światopoglądzie, naród, któ-
ry bardziej dba o dobro państwa, niż o
chleb powszedni, który żyje wedle sta-
rego kodeksu honorowego i którego
młodzież marzy tylko o tem, by umrzeć
śmiercią bohaterską...

Te czytanki z podręczników szkol-
nych są bardzo piękne, szkoda tylko, że
nie odpowiadają prawdzie, albowiem za
romantycznymi kulisami tego pięknego
kraju toczy się zacięta walka polityczna.

Japoński faszyzm to czystej wody
hitleryzm z tą samą rzekomo radykalną
domieszką, która w błąd wprowadziła

część robotników. Wśród hasel japoń-
skiego nacjonalizmu nie brak nawet od-
powiedniego punktu z programu narodo-
wo - socjalistycznego, który głosi wal-
kę z wielkimi domami towarowymi,
rujującymi, w ich pojęciu, drobnego
kupa.

Nacjonałści nie mają swych przed-
stawicieli w rządzie. Młodzi oficerowie,
stanowiący rdzeń tego ruchu, zamordo-
wali przed trzema laty premiera Inukai,
gdyż wydawał się im zamożny radykalny.
Zastąpienie Araki'ego ministrem Hirota
na stanowisku ministra spraw zagra-
nicznych było początkiem upadku tego
ruchu wojskowego. Hirota skonfiskował
dalsze nakłady i tłumaczenia książek,
których treścią była przyszła wojna

między Japonią, Ameryką i Rosją.

Dziś wolno mówić w Tokio tylko o
wojnie z Chinami...

„Narodowy związek młodych ofice-
rów” wydał ostatnio jednodniówkę, w
której oddając należną cześć cesarzowi,
pisze między innymi:

— „Narodzie japoński!.. Zwalczaj w
imieniu Cesarza partie polityczne, które
są wrogami narodu!.. Zgładź kapitali-
stów, ukarż tych, którzy nadużywają
władzy, zgładź chytłych obszarników i
klasy specjalnie uprzywilejowane!.. Nie-
chaj chłopci, robotnicy i naród cały bro-
ni się i stoi na straży swego państwa!..
Pod władzą naszego utalentowanego i
czcigodnego Cesarza musimy przywró-
cić dawny duch japońskiego imperjum!
Nie jesteśmy ani socjalistami, ani rady-
kalnymi narodowcami!.. Zbudź się, na-
rodzie i podnieś Japonię z upadku!”

Odezwa kończy się następującymi
hasłami:

— „Precz z partiami politycznymi,
które dążą do zagarnięcia władzy tylko
we własnym interesie!.. Precz z kapita-
listami, którzy zawarli spółkę z partia-
mi politycznymi, by ciemnić biednych!
Precz z wykretną dyplomacją, precz z
niebezpiecznymi poczynaniami!.. Niech
żyją chłopci i robotnicy, którzy cierpią
obecnie nędzę!”

Kapitał japoński zgromadził się fak-
tycznie w nielicznych rękach możno-
władców.

Według oficjalnej statystyki japoń-
skiej majątek jedenastu rodzin, należą-
cych do domu Mitsui, wynosi półtora
miliarda yen (jedna yena równa się
trzeciej części dolara). Ród ten finansu-
je jedną partję parlamentu, podczas gdy
druga popiera materialnie drugą rodzi-
ną możnowładczą, dysponującą miliard-
owymi sumami, rodziną Mitsubishi. Te
dwie rodziny rządzą właściwie całą ja-
pońską gospodarką narodową. W ich ręk-
kach znajdują się koleje, kopalnie wę-
gla i złoża mineralne, do nich należą
linie okrętowe, banki, fabryki, domy to-
warowe, plantacje bawełny, herbaty i
kaczuki.

Inna znowu rodzina japońska Jassa-
da, posiadająca w swym majątku około
650 milionów yen, finansuje linję kole-
jową w południowej Mandżurji. Do mil-
ionierów należą również rodziny
Ssumimoto i Furukawa.

Podobnie jak w dawnej Rosji, biedne
chłoptwo japońskie nastrojone jest re-
wolucyjnie. Niemniej rewolucyjnie na-
strojona jest młodzież japońska, zwsz-
czka studenci.

Przed dwoma laty z uniwersytetu
w Kioto wydano pewnego profesora
za nazbyt radykalne dzieło, przezeń wy-
dane. Na znak protestu zastrejkowali
wszyscy studenci uniwersytetu w Kioto,
poczem strejk przeniósł się również na
uniwersytet w Tokio, gdzie, mimo lic-
nych aresztowań, trwał kilka miesięcy.

Co się tyczy partji lewicowych, to
w Japonii wychodzi kilka nielegalnych
i napół - legalnych pism lewicowych,
istnieje nawet jeden teatr lewicowy
(Shin-Tsukichi Geki-Dan).

Nigdzie niema chyba - tyle i tak ra-
dykalnych strajków jak w Japonii. W
Japonii zakorzenił się zwyczaj „siedze-
nia w kominie”. Polega on na tem, że
podczas strejku jeden z robotników
wchodzi do komina fabrycznego, utle-
niając w ten sposób palenie w
piecach i zwracając na siebie powszech-
ną uwagę. Pisarz rosyjski Borys Pilniak
opisuje, że robotnik Tabe z fabryki
Tudji przesiedział w kominie fabrycz-
nym podczas strajku 130 godzin (blisko
sześć dni i nocy!) bez pożywienia...

W ten sposób uniemożliwia się dzia-
lanie łamistrejkom.

Kobiety japońskie, które u nas znane
są albo jako gejsze, albo jako duplika-
ty sentymentalnej Madame Butterfly,
nie ustępują w walce o swe prawa me-
czynom. Podczas jednego z ostatnich
strejków konduktorki japońskie zamknę-
ły się w wagonach tramwajowych, o-
władając je drutami, przez które przecho-
dził prąd elektryczny, aby nie dopu-
ścić do siebie policji.

L. K.

Towarzystwo „PORT”

Spółka Akcyjna

CENTRALA — WARSZAWA

Krak. Przedmieście № 59, Telefon № 551-34

Przewodzi działy ubezpieczeń — ogniowy, kradzieżowy, transportowy, odpowiedzial-
ności cywilnej, nieszczęśliwych wypadków, autocasco, maszynowy i gradowy.Oddziały: CIESZYN, KATOWICE, KRAKÓW, LWÓW, ŁÓDŹ, POZNAŃ I WILNO.
Agentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.Walka z nieuczciwą konkurencją
była przedmiotem wspólnych narad pieka-
rzy chrześcijan i żydów

Wczoraj odbyło się wspólne zebranie
członków chrześcijańskiego i żydow-
skiego cechów piekarzy, pod przewo-
dnictwem starszego cechu Galińskiego.
Posiedzenie zwołane zostało dla podję-
cia walki z nieuczciwą konkurencją, po-
legającą na sztucznym obniżaniu cen-
nika, przysporzeniem sobie w ten sposób
klienteli, a później podnoszeniu znów
cen do właściwego poziomu. Ponieważ
zdaniem zebranych, cena chleba jest
obecnie tak skalkulowana, że niemoż-
liwością byłoby jej obniżenie przy zachó-
waniu jakości pieczywa, piekarnie, które
te nieuczciwą konkurencję stosują, na

czas obniżenia cennika obniżają też ja-
kość wypiekanego chleba, co zagraża
poważnie zdrowiu ludności.

Poważną konkurencją dla piekarzy
łódzkich są również mieszkający oko-
licznych wsi, którzy wypiekają chleb
domowymi środkami i przywożą go na
targ do Łodzi, nie placąc żadnych świad-
czeń, specjalnych podatków itd.

W konkluzji powzięto uchwałę, aby
zwrócić się do starostwa grodzkiego z
żądaniem przestrzegania, aby we wszy-
stkich miejscach sprzedaży pieczywa
obowiązywał jednolity cennik. (i)

Czem jest Loteria Klasowa
i jakie są jej zasady

Nawiązując do konkluzji poprzedniego arty-
kułu — interes gracza jest interesem Loterii —
stwierdzić należy, że akcja Generalnej Dyrekcji
Loterji Państwowej w kierunku ochrony inter-
esów gracza nie ograniczyła się do kwestji
planu gry.

Dawniej istniało „prawo zwyczajowe” po-
bierania przez kolektorów haraczu od wygra-
nej, dochodzącego do 10 proc. p.d. pozorem
zapłaty za przyniesione „szczęście”, dyskonta
za wcześniejszą wypłatę itp. Był to oczywiście
czysty wyzysk. Tylko ktoś zupełnie naiwny
może płać kolektorowi za odgrywanie roli
mascoty, zaś żadne dyskonto nie należy się po-
nieważ Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej
wypłaca wygrane kolektorom, na podsta-
wie tabel dziennych, a więc przed terminem
urzędowo wyznaczonym, oczywiście, pod wa-
runkiem, że cała wygrana dojdzie do rąk gra-
cza. Dlatego też w warunkach nieodpowiednich
do otrzymania kolektury figuruje obowiązek
posiadania odpowiedniego kapitału obrotowego
na wypłatę wygranych poniżej 300 zł.

Zakaz pobierania tych datków jest najsuro-
wiej przestrzegany, dzięki bezwzględnej sto-
sowaniu przepisów, został prawie w zupełności
zlikwidowany. Przekroczenie tego zakazu po-
ciąga za sobą natychmiastowe pozbawienie ko-
lektury, dzięki temu poziom wartości moralnej
kolektora tak wzrósł, iż ostatnio dwóch z nich
za pracę kolektorską zostało odznaczonych
Krzyżami Zasługi.

Oszustwem uprawianem wyłącznie przez niedo-
zwoleńców pośredników - faktorów, jest na-

stawianie graczy na rozmaitych sposobach kon-
binacyjnych, nielegalne granie na loterii. Jak lu-
kratyni musi być ten proceder dla pośredni-
ków-faktorów, dowodzi fakt uprawiania go, po-
mimo paragrafu 114 Ustawy Karnej Skarbowej,
przewidującej zań grzywnę do 20.000 zł. oraz
areszt do 6 miesięcy.

Oszust-faktor nie uprzedza oczywiście gra-
czy, iż wyjawienie nielegalnej gry pociąga za
sobą konfiskatę losów i wygranej. Dopiero po
wygraniu szantażuje go, wypłacając mizerną
część należnej sumy.

Gracz we własnym interesie powinien naby-
wać losy jedynie w kolekturze, lub u zatwier-
dzonego subkolektora, posiadającego, odnawia-
ną na każdą Loterię, legitymację ze swoją fo-
tografią i pieczęcią urzędową. Generalnej Dy-
rekcji Loterii Państwowej, oraz na prowincji
w niektórych oddziałach pocztowych. Przed
rozpoczęciem gry, t. j. nabyciem losu, gracz
powinien zaznajomić się z planem gry i prze-
pisami znajdującymi się na jego odwrocie. Ka-
dy kolektor i subkolektor obowiązany jest na
żądanie okazać pytającemu plan, przepisy gry,
oraz urzędowe tabele wygranych bez względu
na to, czy pytający nabył u niego los, czy też
nie.

Chyba zbytecznym będzie dodawać, że ro-
zmaitego rodzaju: pseudo-grafologji, astrologji
fałszywi wróżbi i wszelkiego rodzaju magicy
swoją oszukańczą procedurę prowadzić mogą le-
dynie dzięki niezmierzzonej naiwności swej
klienteli.

Sala Filharmonji Hanka Ordonówna i Igo Sym

tel. 213-84

W niedzielę, dnia 16 b.m. o godz. 9 wiecz.
CAŁKOWICIE NOWY
przebojowy program zaprezentuje

Nowe piosenki, nowe kostiumy nowe atrakcje.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. sprzedaje kasa Filharmonji

Teatr „ROZMAITOŚCI”

telef. 112-25

DZIŚ w piątek, o godz. 9 wiecz. powtórzenie
premij, arcyważne widowisko palestyńskie
I. Nożyka, w języku żydowskim, II cz. Tel. Awiv

CERTYFIKATY

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 14 lutego 1936 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

W złotym bloku Podział kontyngentów bawełnianych

Od początku 35-go roku, czyli przez 13 miesięcy zmiany stopy dyskontowej Banku Francuskiego miały miejsce 13 razy! (wliczając w to półprocentową obniżkę zeszłotygodniową). Przypuszczamy, że w dziedzinie tej instytucji jest to rekord zmienności.

Co jeszcze dziwniejsze — ostatnie obniżki przypadają właśnie na okres malenia zapasu kruszcowego Banku Francji. Bank Francuski od nowego roku, a więc w czasie, gdy trzy razy obniżył swą stopę, stracił ogółem złota na okrągły miliard franków.

Nietylko więc niema żadnego paralelizmu pomiędzy ochroną rezerwy kruszcowej obrotu biletowego i ruchem stopy, ale jest wprost odwrotnie, aniżeli powinno być według recepty klasycznych! Oczywiście wedle tej recepty utracie rezerwy powinna towarzyszyć podwyżka stopy.

Francja nie jest wcale odosobniona w opisywanej tu metodzie.

Bank Holandji mimo, że sytuacja rezerwy jego nie wykazuje znacznej poprawy (coprawda od nowego roku odplywu złota ustał) również redukuje swą stopę. Wynosi ona teraz 3 p. a.

Oba kraje złotego Bloku — w sposób widoczny inaugurują politykę taniejcego pieniądza w pewnej niezawisłości od aktualnego stanu swych zapasów. Czyżby to miało oznaczać głębsze zmiany w metodach pracy „złotego bloku“?

Prezes Koc, nim zaczął faktycznie swe urzędowanie w Banku Polskim, wyjechał — jak wiadomo — do Paryża. Jest to, jak wolno sądzić, bardzo wyraźny i uroczysty akt przyznania więzi łączącej Polskę z blokiem złotowym. Wolno też przypuszczać, że pewne praktyczne metody a także cele kolaboracji omówione są przy takiej okazji. Nie narusza to zapewne w niczym orientacji kredytowej na Londyn, która cechuje od pewnego czasu polskie finanse.

A propos — w swych ostatnich dorocznych mowach prezesi londyńskiej „big five“ opowiadali się za większymi kredytami finansowymi dla zagranicy ponieważ doświadczenie uczy, że za nami idzie przeważnie penetracja przemysłu wywozowych.

az.

Ryczałtowy podatek obrotowy dla drobnych płatników

Wczoraj ukazał się nowy numer „Dziennika Ustaw“, zawierający in. in. rozporządzenie min. skarbu o ryczałtowaniu podatku obrotowego od drobnych płatników.

Zasady powyższego rozporządzenia podaliśmy przed kilku dniami.

Ponadto w tym samym numerze „Dziennika Ustaw“ ogłoszone zostało rozporządzenie min. skarbu o obliczaniu i poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej w pierwszej grupie kontyngentowej na r. 1936.

Konwersja pożyczek państwowych

rozpocznie się w przyszłym tygodniu

W połowie przyszłego tygodnia ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie pożyczki konsolidacyjnej. W rozporządzeniu tem będą ustalone szczegóły techniczne konwersji pożyczek wewnętrznych, wykaz instytucji w jakich będzie można przeprowadzić konwersję i t. p.

Z dniem ukazania się rozporządzenia w Dzienniku Ustaw rozpocznie się wymiana obligacji podlegających konwersji pożyczek na nową pożyczkę konsolidacyjną.

Podział kontyngentów bawełnianych oparty na wzorach kartelowych. — Część przedziału za pozostawieniem rozdziału w rękach ministerstwa

Przeglądany na ostatnim walnym zebraniu Zrzeszenia Producentów Przędzy wniosek, aby wystąpić do min. przemysłu i handlu o przekazanie podziału między przedziałnie kontyngentów bawełnianych Zrzeszeniu — wywołał, jak donosiliśmy, poważne zastrzeżenia ze strony szeregu firm. Zastrzeżenia te wypływają przytem nie tyle z niechęci do przekazania dyspozycji kontyngentami przemysłowi, ile ze sposobu podziału tych kontyngentów, zaprojektowanego na tem samym zebraniu przez Zrzeszenie. Projekt powyższy oparty został na systemie, zbliżonym w pewnym stopniu do tego, jaki stosował dawny kartel przedziałniczy przy ustalaniu norm uruchomienia, stanowiący więc niejako częściowe i pośrednie wskrzeszenie kartelu. Przeciwno temu właśnie wypowiedziało się szeregiem firm, zwłaszcza, iż niektóre z nich, przedewszystkiem należące do t. zw. grupy A., znalazłyby się przy nowym systemie w gorszej sytuacji niż obecnie, gdy podziału kontyngentów dokonywa ministerstwo.

Od marca--nowy system kontyngentowania

importu wełny. — Roczne kontyngenty z podziałem na dwa okresy

Sprawa reorganizacji systemu kontyngentów na niektóre surowce, a zwłaszcza na wełnę, znajduje się obecnie w stadium opracowań wszystkich zainteresowanych czynników. W zasadzie ustalono już koncepcję wyznaczania kontyngentów na okres dłuższy, półroczny, względnie roczny z podziałem na dwa okresy, w ramach których udzielane byłoby kontyngenty dwumiesięczne. System taki umożliwiłby przemysłowi bardziej racjonalne i elastyczne opracowy-

Pozatem przyznanie prawa podziału kontyngentów Zrzeszeniu dałoby mu pewne przywileje, które część przedziałniczy niechętnieby widział. Mianowicie, jak wiad., wskutek niewykorzystywania całych kontyngentów przez niektóre przedsiębiorstwa, powstają pewne rezerwy surowca, które ministerstwo, rozdzielając je w formie nadkontyngentów ubiegającym się o to firmom. W razie przekazania rozdziału Zrzeszeniu, dysponowałoby ono również temi rezerwami, na co część zainteresowanych firm zapatruje się niechętnie, obawiając się, że w ten sposób przedsięwzięcia, potrzebujące dla swej produkcji większych ilości surowca, będą zbyt uzależnione od Zrzeszenia.

Ze względu na powyższe zastrzeżenia nie jest wykluczone, iż firmy, które stały w opozycji do przegłosowanego wniosku rozpoczną na terenie Warszawy zabiegi, aby rozdział kontyngentów nadal pozostał w rękach ministerstwa, oczywiście przy zastosowaniu nowej instrukcji.

wanie swych dyspozycji w zakresie zaopatrywania się w surowiec.

Według informacji z kół przemysłu wełnianego, nowy system przydziału importowej wełny miałby obowiązywać już od marca, to jest po wyczerpaniu się obowiązujących obecnie kontyngentów na przywóz wełny surowej do Polski, które to kontyngenty, wyznaczone zostały w swoim czasie na okres pierwszych 2 miesięcy rb., to jest na okres stycznia i lutego.

Poważny spadek eksportu łódzkiego

Wywóz przedzdy wełnianej uległ redukcji o zgórą 50 proc.

Według danych delegatury łódzkiej Państwowego Instytutu Eksportowego, eksport wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego przedstawiał się w styczniu br. następująco: Przedzdy wełniana zgrzebna barwiona — 1.522 kg. wartości zł. 15.587, przedzdy wełniana czesankowa — 43.037 kg. za zł. 444.916, przedzdy wełniana z domieszka przedzdy bawełnianej — 35 kg. wartości zł. 285, tkaniny wełniane — 5.981 kg. za zł. 67.199, tkaniny półwełniane — 19 kg. za zł. 232, tkaniny pluszowe, baranki i welwety półwełniane — 6 kg. wartości zł. 66, Przedzdy bawełniane niebarwione — 3.903 kg. wartości zł. 12.404, przedzdy bawełniane — 42 kg. wartości zł. 285, tkaniny bawełniane iebawione — 4.684 kg. za zł. 24.682, tkaniny bawełniane barwione — 57.432 kg. wartości zł. 169.350, tkaniny pluszowe, welwety i aksam. bawełn. — 466 kg. wartości zł. 5.246, materiały filcowe — 5.824 kg. wartości zł. 41.001, wyroby dziane bawełniane z dodatkami i bez dodatków — 8.619 kg. wartości zł. 32.512, wyroby dziane z jedwabiu sztucznego (bielizna) — 146 kg. wartości zł. 4.449, bielizna — 1.697 kg. wartości zł. 13.584, płaszcze i palta wełniane i półwełniane — 457 kg., za zł. 4.323, płaszcze i palta bawełniane — 11 kg. wartości zł. 98, odzież męska i dziecięca — 110.269

kg. wartości zł. 679.945, fartuchy — 863 kg. za zł. 4.280, kolekcje — 19 kg. za zł. 220, obuwie gumowe — 13.497 kg. za zł. 49.702, stożki wełniane do kapeluszy — stożki bawełniane do kapeluszy — 3.884 kg. wartości 45.687 zł., kapelusze wełniane 9 kg. wartości zł. 266, berety wełniane — 2.924 kg. wartości zł. 36.406.

Ogółem eksport wyrobów włókienniczych w miesiącu sprawozdawczym wyniósł 265.346,91 kg. wartości zł. 1.652.726,56, co w porównaniu z eksportem w ciągu miesiąca grudnia r. ub. wykazuje poważniejszy spadek, a mianowicie ilość wywiezionych kg. w styczniu w porównaniu z grudniem r. ub. zmniejszyła się o 65.642,76 kg., wartość zaś wyeksportowanych wyrobów uległa zmniejszeniu o 640.410,66 zł.

Jeżeli chodzi o poszczególne pozycje, to stosunkowo największy spadek zanotowano w eksporcie przedzdy wełnianej, o ile bowiem w miesiącu grudnia wyeksportowano przedzdy wełnianej zgrzebnej, oraz przedzdy wełnianej czesankowej barwionej i niebarwionej łącznie 95.953,24 kg. wartości zł. 972.164,94, o tyle w ciągu miesiąca stycznia rb. eksport ten spadł do 44.594,34 kg. wartości zaś tej wywiezionej przedzdy spadła do 460.787,37.

Upadłości i układy

W sprawie upadłości fabryki dykt klejonych „L. Krusche i S-ka“ w Zgierzu syndyk ostateczny masy upadłości przedstawił sądowi sprawozdanie, z którego wynika, że z niewielkich funduszy, znajdujących się w rozporządzeniu masy, częściowe zaspokojenie otrzymają tylko wierzyciele hipoteczni, natomiast wierzyciele nieuprzywilejowani z podziału nie otrzymają.

W tych warunkach syndyk ostateczny, wobec braku jakichkolwiek innych aktywów, uważa postępowanie upadłościowe za umorzone.

W tych dniach odbyło się również zebranie wierzycieli, którzy jednogłośnie stwierdzili, iż upadłość kwalifikuje się na umorzenie.

Sąd przyjął do wiadomości protokół zebrania wierzycieli oraz sprawozdanie syndyka ostatecznego, wyznaczając, na następne posiedzenie w dn. 20 bm. kwestję rozpatrzenia wniosku o umorzenie postępowania.

Sąd handlowy rozpatrywał również upadłości firmy „Adolf Lipski“ wyrob i sprzedaż towarów włókienniczych z siedzibą w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 54.

Jak wynika ze sprawozdania syndyka, wierzyciele nie interesują się upadłością, uważając, że upadły jest niewypłacalny. Lipski przed ucieczką zagranicę zlikwidował całe przedsiębior-

stwo i zainkasował niemal wszystkie należności. Z tych względów syndyk ostateczny wnosił o umorzenie postępowania upadłościowego. Wniosek ten Sąd rozpatrzy również w dniu 20 lutego.

W sprawie ogłoszonej w dniu 18 stycznia rb. na własną prośbę upadłości firmy „Zarobkownia krochmalnia i Snownia R. i J. Langer“ — (Zwirki 5) syndyk masy za zgodą sędziego komisarza rozpiął konkurs na dzierżawę fabryki upadłej masy.

Na dzierżawę zgłosiły się dwie firmy „M. Dziabowski“ i „E. Brym“, z których druga zaoferowała korzystniejsze warunki dla zarządy Sąd na wniosek sędziego komisarza zezwolił na wydzierżawienie fabryki firmie „E. Brym“ na okres 3 miesięcy.

W sprawie upadłości firmy „Zgierska Farbiarnia i Apretura Spółka Akcyjna“, jak już donosiliśmy na Zebraniu wierzycieli w dniu 8 stycznia rb., nie doszło do zawarcia układu, wobec braku propozycji układowych ze strony upadłej firmy.

Sąd uznał wobec tego, iż w sprawie tej zawarty został z mocy samego prawa związek wierzycieli.

Umowa polsko-belgijska

W wyniku dłuższych rokowań, które toczyły się w Warszawie w sprawie rozszerzenia wymiany towarowej polsko-belgijskiej, nastąpiło oparowanie nowo zawartej umowy przez przewodniczących obu delegacji.

Umowa ta daje nieco szersze, niż dotychczas, możliwości rozwoju wywozu do Belgii szeregu artykułów polskich.

Podpisanie nowej umowy ma nastąpić w najbliższym czasie w Brukseli.

Spadek zapasów wełny australijskiej

Według doniesień rady naczelnej producentów wełny w Australii sytuacja na rynku wełny australijskiej kształtuje się bardzo korzystnie. Dowozy w okresie od pierwszego lipca r. 1935 do 1 lutego rb. wyniosły około 2 i pół miliona bel, to jest o 35.000 bel więcej aniżeli w poprzednim półroczu. Zwiększyły się również wydatki na sprzedaż wełny australijskiej, które wyniosły w tym okresie około 1.75 miliona bel. Zapasy wełny australijskiej na 1 lutego wynosiły około 660.000 bel, to jest spadły niemal o połowę. Ponieważ tegoroczna strzyżba w Australii będzie mniejsza, aniżeli w r. ub., sezon tegoroczny zakończy się wcześniej, bo już przed świętami Wielkanocnymi.

Wzrost obrotów

kredytowych w W. Brytanji

Dalsze ożywienie w życiu gospodarczym W. Brytanji znajduje swój wyraz w poważnym wzroście kredytów, udzielonych życiu gospodarczemu przez banki. Styczeńowe zestawienie londyńskich banków clearingowych wykazuje, że kredyty wzrosły z 778,8 miljn. funtów w grudniu r. ub. do 787,9 miljn. funtów w styczniu rb., podczas gdy portfel wekslowy banków wzrósł o 14,9 miljn. funt., mimo że pewien spadek wykazuje zapas bonów skarbowych. Dowodzi to tylko dalszej chęci banków do udzielania życia gospodarczemu większych kredytów. Wkłady osiągnęły w ciągu stycznia rekordowy poziom 2.092,4 miljn. funt.

Dodatki przy sprzedaży towarów

Ministerstwo przemysłu i handlu przesłało Związkowi Izby Przemysłowo-Handlowych do zaopiniowania ustawy o zakazie dołączania przy sprzedaży t. zw. premij.

Projekt ten był rozpatrzony na zebraniu międzyzłazowej komisji prawno-administracyjnej Związku Izby, który zaproponował szereg poprawek, zmierzających do złagodzenia poszczególnych przepisów projektu. Między innymi Zw. Izby wychodząc z założenia, że udzielanie i przyznanie dodatków przy sprzedaży towarów nie zawsze nosi znamiona nieuczciwej konkurencji, wyraził pogląd, że zakaz należałoby ograniczyć tylko do przedmiotów oddawanych w normalnym obrocie i posiadających samodzielną wartość obiegową. Nadto Związek Izby wyliczył szereg wypadków, które zdaniem jego nie powinny być wogóle objęte zakazem. Według tej opinii dozwoloneby było udzielanie zwyczajowych podarunków dla stałych odbiorców, z okazji świąt i t. p. oraz dodawanie przedmiotów reklamowych o nieznacznej wartości, które jako reklama oznaczone są w sposób widoczny przez reklamującą firmę. Dalej Związek Izby zaproponował wyłączenie spod zakazu dodatków, związanych bezpośrednio z danym towarem jak np. dodatkowy obiektyw do aparatu fotograficznego, lub też o ile dodatek jest udzielony w towarze tego samego rodzaju co towar sprzedawany.

Australja przygotowuje się do traktatu z Polską

Pomimo braku podstawowych umów handlowych Polski z Australją, wymiana handlowa polsko-australijska rozwijała się w roku ubiegłym dość pomyślnie. Jak wiadomo, Polska jest jednym z poważnych odbiorców wełny australijskiej.

W lecie roku ubiegłego minister dla spraw traktatów handlowych związku australijskiego Sir Henry Gullett, odbywając podróż po Europie był również w Warszawie, celem zapoznaczenia rozmów o polsko-australijski układ handlowy. Rozmowy te były prowadzone również na jesieni roku ubiegłego w Londynie. Obecnie minister Gullett po powrocie do swego kraju, oświadczył, że ma nadzieję, iż nawiązane przez niego w Europie rokowania doprowadzą do zawarcia układów handlowych z Polską, jak również z Francją, Belgią, Czechosłowacją i Japonją.

Z rynków pieniężnych

Główne zainteresowanie rynków pieniężnych skupia się obecnie na walutach anglosaskich, których notowania wykazują od kilku dni symptomatyczne zmiany. Trwa mianowicie tendencja zniżkowa dla funta, przy jednoczesnejwyżce dolara. Giełda warszawska notowała wczoraj dalszy spadek funta, aczkolwiek w słabszym tempie niż w ciągu dwudni poprzednich. Dewiza na Londyn zniżkowała wczoraj o 1 punkt do 26.22. Natomiast dolar miał tendencję nadal mocniejszą, zyskując na kursie pół punkta. Kabel na Nowy Jork notowano po 5.25 i 3/4. Z innych walut nieznaczne zmiany wykazała dewiza na Amsterdam, zniżkując o 5 punktów do 359.90 i dewiza na Zurych, która również obniżyła się o 5 punktów do 173.15.

Bank Polski płacił wczoraj za dolary po 5.21 i pół, to jest o 1 punkt więcej niż onegdaj, i za funty 26.10, to jest o 3 punkty mniej.

Na rynku łódzkim dolar gotówkowy wyższkował o 2 punkty. Notowano go po 5.23 w żądaniu i 5.22 w placeniu. Pozostałe kursy bez zmiany: dolar złoty sprzedaż 9.05, kupno 9.03, funt 26.25—26.20, marka niemiecka 1.51—1.50.

Z pośród papierów mocniejszą nieco tendencję miała poz. stabilizacyjna, która oddawano po 63.00, kupowano po 62.75. Dolarówka 54.00—53.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za rok 1933 — 49.00—48.50.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 13 lutego.

Na dzisiejszym zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 359.90 (—5), Berlin 213.45, Bruksela 89.30, Kopenhaga 117.05, Londyn 26.22 (—7), Nowy Jork kabel 5.25.75, Oslo 131.80 (—10), Paryż 35.01, Praga 21.95, Sztokholm 135.20 (—5), Zurych 173.15 (—5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 149.50, szilling austriacki 100, korona czeska 19.15, frank francuski 34.99, frank szwajcarski 173, gulden gdański 98.50, liry włoskie 33.50, lele rumuńskie 2.77, pengő węgierskie 93.25, dinary jugosłowiańskie 10.80, lity litewskie 132, lity litewskie 5.25, lity litewskie 80, funty angielskie 26.25, funty amerykańskie 26.23, dolary 5.24.50, rubel złoty 4.79.25, dolar złoty 9.02.25, rubel srebrny 1.40, bilon 0.66.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza przy większych obrotach akcyjnych Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 97.50, Częstocice 33, Węgł 13, Lipopy 9.15 (+15), Starachowice 33.50—33.25 (—25), Haberbusch 35 (+30).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była dość mocna, przy obrotach naogół ograniczonych. Notowano: 4 proc. dol. 53.40 (+40), 6 proc. dol. 77.7 proc. stabil. 62.88 (+38), odcinki po 500 dolarów 63.38 (+63), 4 i pół proc. ziemskie 46—45.88 (+25), 5 proc. Warszawy stare 56.76, nowe 54.75—55—54.88 (+13), 5 proc. Łodzi nowe 48.63 (—12). Transakcje nienotowane: 8 proc. dillonowska 91, 5 proc. miasta Kalisza nowe 53, 6 proc. obligacje Warszawy 8 i 9-ta emisja 53.25, 5 pr. c. renta ziemiska po 100 zł. 68.50, 7 proc. śląska chładciano 70.50, za 7 proc. warszawska — 68.50. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 27 (+50).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolary 5.2375—5.235, dolarówka 53.50—53.00, poz. konwersyjna 59.75—59.50, poz. stabilizacyjna 63.00—62.75, Bank Polski 98.00—97.50. Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowej + towarowej notowano: żyto 13.00—13.25, pszenica 19.75—20.00, pszenica zbierana 19.50—19.75, jęczmień przemysłowy 13.25—13.50, jęczmień browarowy 14.50—15.50, owoce jednolite 15.00—15.50, owoce zbierane 14.50—15.00, mąka żytnia 1) 19.25—19.75, mąka żytnia 2) 20.25—20.75, mąka pszena 31.25—33.25, otręby żytnie 9.00—9.25, otręby pszenne 10.00—10.25, otręby pszenne grube 10.25—10.50, rzepak 41.00—43.00, gruch Victoria 27.00—30.00, makuch liny 16.00—17.00, makuch rzepakowy 13.50—14.50, wyka 21.00—23.00, peluska 20.00—22.00, ziemniaki jadalne 4.25—5.00, siemie lina 34.00—36.00.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOTOWANIA BAWELNY. Giełda nieczynna. NOWY ORLEAN — Giełda nieczynna. LIVERPOOL. Loco 6.11, luty 5.85, marzec 5.82, kwiecień 5.78, maj 5.74, czerwiec 5.70, lipiec 5.66, sierpień 5.58, wrzesień 5.50, październik 5.42, listopad 5.39, grudzień 5.38, styczeń 5.38, luty 5.37, marzec 5.37, kwiecień 5.36, maj 5.35. EGIPSKA. Loco 9.12, marzec 8.63, maj 8.46, lipiec 8.29, październik 8.19, listopad 8.07, styczeń 7.95. UPPER. Loco 7.19, marzec 6.98, maj 6.99, lipiec 6.97, październik 6.85, listopad 6.55, styczeń 6.50. BREMA. Loco 13.53, marzec 12.06, maj 12.07, lipiec 12.05, październik 11.81, grudzień 11.79. ALEKSANDRIA (Sakkelaridis). Marzec — 15.20, maj 14.83, lipiec 14.83, listopad 14.27. ASHMOUNI. Luty 12.81, kwiecień 13.03, czerwiec 12.69, sierpień 12.25, październik 11.62, grudzień 11.42.

Złodzieje operują podkopami

Włamanie do sklepu Lichtensteina na Starym Rynku

Donosiliśmy przed kilku dniami o zuchwałym włamaniu przez podkop do składów firmy „Piesch” przy A. Kościuszki 39. Jak wspominaliśmy, po krótkim dochodzeniu został zatrzymany Stanisław Okraska, z zawodu górnik, który ostatnio przybył z Duesseldorfu do Łodzi, i będąc bez pracy, wykonywał dla włamywaczy roboty wchodzące w zakres swego fachu: długie korytarze podziemne, prowadzące — jak w wypadku z firmą „Piesch” z jednej posesji na drugą.

Pomimo osadzenia Okraski w areszcie, nie zabrakło znać w Łodzi fachow-

ców od podkopów, gdyż w dniu wczorajszym ujawniona została w sklepie Cudyka Lichtensteina przy Starym Rynku 2 druga kradzież, również z podkopem.

Nieujęci dotąd sprawcy ukryli się na posesji, jeszcze przed zamknięciem bramy, w nocy przez podkop dostali się do piwnicy i wybiwszy w suficie piwnicy spory otwór, wyłamali kilka desek podłogi w sklepie. Z łupem, składającym się przeważnie z wyrobów tytoniowych, wartości około 2000 złotych, złodzieje uszli przez nikogo nie spostrzeżeni.

JUTRO w sobotę, dn. 15 b. m. UROCZYSTA PREMERA

w kinie „CASINO”



Najpotężniejsze arcydzieło świata!

wieści SPORTOWE

St. Marusz — siódmy w kombinacji, a trzeci w skokach

Garmisch, 13 lutego.

Kulminacyjnym punktem czwartkowych imprez olimpijskich był konkurs skoków do kombinacji. Konkurs wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził przeszło 25 tysięcy widzów. Pogoda była piękna słoneczna.

Pierwsze miejsce zajął fin Velonen, który osiągnął skoki długości 52 i 54 mtr. nota 222,6. Drugie miejsce Esgruber skoki 51,5 i 49 mtr. 212,1.

Trzecie miejsce zajął Stanisław Marusz, osiągając skoki 51 i 50 mtr., a notę 208,9 pkt. Bronisław Czech zajął 11-te miejsce, Andrzej Marusz — 12-e Orlewiec 31-e.

Kombinację norweską wygrał ostaniecznie norweg Hagen nota 403,3 pkt., przed swymi rodakami Hoffsbakem i Brodahlem. Stanisław Marusz zajął zaszczytne siódme miejsce 393,3 pkt., Br. Czech — 16-te, Orlewiec 24-te, A. Marusz — 32-e.

Bieg tyżwiarski na 1500 mtr. wygrał w dniu wczorajszym Mathisen (Norwegia) w czasie 2:19,2 (nowy rekord olimpijski) przed Ballangrudem (Norw.) i Vaseniusem (Finl.). Kalbarczyk nie startował.

W pozostałych do rozegrania półfinałowych meczach hokejowych w dniu wczorajszym Ameryka pokonała Szwecję 2:1 (0:0, 1:1, 1:0), Kanada zdecydowanie pokonała Niemcy 6:2 (1:0, 3:0, 2:2), Anglia zwyciężyła Węgry 5:1 (1:0, 3:1, 1:0) i Czechosłowacja pokonała Austrię 2:1 (0:0, 2:1, 0:0). Wobec tego do grupy finałowej zakwalifikowały się: Anglia, Kanada, Ameryka i Czechosłowacja.

Odbyły się również wczoraj zawody tyżwiarskie w jeździe figurowej parami. Pierwsze miejsce zajęła para niemiecka Herbert — Baier przed rodzeństwem Pausin (Austria) i węgierską parą Rotter — Szollas.

Dzisiejszy mecz bokserowski

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o godz. 20-ej wieczorem towarzyski drużynowy mecz bokserowski Bar Kochba—Kruszeender, na którym odbędą się walki następujących par: waga musza: Grambe (EK) — Rakocz (BK), waga piórka: Kublak (KE) — Paryzer (BK) i Zieliński (KE) — Lindeman (BK), waga lekka: Osleja (KE) — Borenstein (BK), waga półśrednia: Kilański (KE) — Mosman (BK) i Izbił (KE) — Iechokowicz (BK), waga średnia: Krawczyk (KE) — Wasserman (BK).

Nadprogramowo odbędzie się walka towarzyska między Kraszewskim (KE) a Owczarikiem (Wima).

Jubileusz 25-cio lecia Ł.T.S.G.

W dniu 22 bm. Jeden z najstarszych i zasłużonych klubów sportowych na terenie naszego miasta, Łódzkie Towarzystwo Sportowo-Gimnastyczne będzie obchodził jubileusz swego 25-lecia.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się w salach reprezentacyjnych I-go Oddziału Straży Ogniovej przy ul. 11-go Listopada 4.

Program uroczystości został ustalony następująco: o godz. 17-ej odbędzie się Akademia, na którą złożą się: odegranie Hymnu Narodowego, zagalenie i powitanie gości, uczczenie pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego, uczczenie pamięci zmarłych członków LTSG, przemówienie, kronika klubowa, odsłonięcie obrazu jubileuszowego, przyłmowanie gratulacji.

O godz. 21-ej rozpocznie się bal jubileuszowy powitaniem gości, prologiem, wręczeniem dyplomów i nagród zasłużonym członkom stowarzyszenia, popisami gimnastycznymi. Następnie odbędą się występy artystyczne, śpiewacze oraz tańce.

Odwołany występ bokserów węgierskich

Jak już podawaliśmy w dniu 27 bm. miał się odbyć w Łodzi międzynarodowy mecz bokserowski Ferencvaros — IKP. Jednak w dniu wczorajszym klub IKP odwołał przyjazd węgry do Łodzi, gdyż zarząd PZB zawiadomił łódzian, że pod żadnym warunkiem nie zwinili na mecz ten Spodenkiewicza, Woźniakiewicza i Chmielewskiego, którzy w tym czasie będą przebywać na obozie przedolimpijskim dla bokserów w Poznaniu.

Obóz ten rozpocznie się już 24 bm. Oczywiście, że bez udziału trzech wymienionych pięściarzy mecz z Ferencvaros nie może być atrakcyjny i dlatego kierownictwo sekcji bokserkiej klubu IKP postanowiło mecz z węgry definitywnie odwołać.

Życie społeczne.

PODOFICEROWIE REZERWY — BACZNOŚĆ!

Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Łodzi — podaje do ogólnej wiadomości wszystkich członków, że w dniu 5 lutego r. b. (sobota) punktualnie o godz. 18 min. 30 — w świetlicy 28 p. Strz. Kan. odbędzie się wykład dla podoficerów rezerwy o broni maszynowej.

Z uwagi na powagę tematu — obecność wszystkich członków obowiązkowa! Zarząd i Komenda.

ZABAWA KROPLI MLEKA.

Termin wesołej gry śnieżnej zbliża się. Wraz z rozpoczęciem się Tygodnia „Kropki Mleka” zawiąże się ten śniegowy chochlik i będzie przetrzącał kulki śnieżne z rak do rak. Polecać do was mili łodzianie słówka i uśmiechy... Przyjmijcie je gościnnie i z humorem i dołączając małe datki na cele „Kropki” dla tych najmniejszych odbijajcie w świat do drugich.

ZABAWA DZIECIECĄ „RODZINY WOJSKOWEJ”.

Koło rodziców przy szkole powszechnej Sto warzyszenia „Rodzina Wojskowa”, która to szkoła mieści się na Polesiu Konstantynowskim przy ul. Srebrzyńskiej i stanowi jaknajbardziej wzorową szkołę powszechną w tej dzielnicy miasta — urządza dla naszych milusińskich dnia 15 lutego t. j. w sobotę najbliższą od godziny 16 (4 po południu) przy ul. Leszno Nr. 9, wielką zabawę dziecięcą z nader urozmaiconym programem. Liczne niespodzianki. Wybór „króla migdałowego” i inne atrakcje. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla 30 groszy. Rodzina Wojskowa zaprasza jaknajwięcej dzieci rodzin cywilnych.

SZOPKA STUDENCKA NA BALU W. W. P. Już tylko jeden dzień dzieli nas od najwesejszego balu karnawału, urządzonego staraniem Tow. „Bratniej Pomocy, w salach W. W. P. ul. Sterlinga 24.

Ciekawe atrakcje i pomysłów niespodzianki — zachwycą, uabawia, oszołomią!

O godz. 12-ej w nocy pogasną światła i na 20 minut goście — w swej wyobraźni — przeniosą się do studenckiego pokoiku, gdzie zostanie odegrana „Szopka studencka”, pióra p. W. Klimantowicza.

A zatem wszyscy w sobotę, 15-go śpieszymy na bal!

ODCZYT W K. P. „ZJEDNOCZONE”.

W piątek, dnia 14 lutego r. b. o godz. 18.30 w lokalu Klubu Pracowników Z. Z. W. K. Scheiblera i L. Grohmana, przy ul. Przedzalannej 88 z okazji 16-lecia odzyskania dostępu do morza, delegat Okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Mgr. Janiszewski wygłosi odczyt ilustrowany przezrocami p. t. „Gdynia — Symbol Odrodzonej Rzeczypospolitej”.

Wstęp bezpłatny.

DANCING PRASY SPORTOWEJ.

W sali Malinowej Grand Hotelu odbędzie się w dniu 20 b. m. dancing prasy sportowej z pełnym programem artystycznym. Szczegóły ogłoszone zostaną w najbliższych dniach.

PRZY ŻÓŁTYM ŚWIELE REFLEKTORÓW MOGA SIĘ BEZPIECZNIE MIJAĆ SAMOCHODY.

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli automobilizmu francuskiego p. Baudry de Saunier opublikował broszurkę, omawiającą szczegółowo korzyści przymusowego wprowadzenia żółtego światła do reflektorów samochodowych. Tematem tym zainteresowało się Francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, powierając dokładne zbadanie tego zagadnienia specjalnej komisji, w skład której weszli najwybitniejsi przedstawiciele automobilizmu francuskiego.

Opublikowane niedawno sprawozdanie powyższej komisji potwierdziło w zupełności słuszność argumentów autora broszurki i wykazało celowość przymusowego wprowadzenia żółtego światła do ruchu samochodowego ze względu na mniejszą jaskrawość, większą widzialność i większą ostrość widzenia.

Opierając się na wynikach badań komisji, Francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby z dniem 1 lipca 1936 r. zostało przymusowo wprowadzone żółte światło do wszystkich pojazdów mechanicznych, kursujących na drogach publicznych.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 1

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 13 lutego 1936 r.

1. Podaje się do wiadomości, iż Wydział Gier i Dyscypliny ŁZOPN ukonstytuował się na rok 1936 następująco: przewodniczący — mgr. Anatol Sztern, v-przewodniczący — inż. Jan Bartel, sekretarz — Jakób Jaczmiannik i Henryk Jenzke, referenci rozgrywek — Hersz Blum szajn i Jan Lorer, referenci ewidencji — Jan Skibiński, Wincenty Wypych, Tadeusz Hłodrowicz, referent kar. — Adolf Wekwert, statystyki — Alfons Hoppe.

2. Podaje się do wiadomości, iż posiedzenia WG i D odbywać się będą zasadniczo w środy o godz. 19.15.

Dyżury sekretariatu WG i D — w środy od godz. 18.30, dyżury referatu ewidencji w poniedziałki i środy w godz. 18—19.



Dźwiękowy Kino-Teatr

SZTUKA

KOPERNIKA 16.

TELEFON 140-72

Dziś i dni następnych!

„NIE ODCHODŹ ODEMNIENIE”

Potężne arcydzieło filmowe reżyserji Pawła Czillnera p.t.:

Wzruszający do głębi dramat duszy kobiecej, umęczonej nadmiarem miłości i poświęcenia.

W roli głównej

ELŻBIETA BERGNER

Dramat rozstania.

Następny program od dnia 18 lutego: Niebywałe arcydzieło

Męki zazdrości.

Męki zazdrości. Męki zazdrości. Męki zazdrości.

Słodczy macierzyństwa.

Słodczy macierzyństwa. Słodczy macierzyństwa. Słodczy macierzyństwa.

KARUZELA

tygodnik obrazkowy przygód ciekawych i wesołych
ULUBIONA LEKTURA MŁODZIEŻY I DZIECI

Prenumerata miesięczna 40 gr.

wraz z odnośnikiem do domu w Łodzi

Prenumeratę przyjmuje Administracja „REPUBLIKI”,
Piotrkowska № 49 Piotrkowska № 49Pierwsze
Prywatne Pogotowie Lekarskie

Telefon: 12-333

Legionów 6
(Zielona)

czynne bez przerwy całą dobę.

Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

Przyjmuje od 9-3-ej
Gdańska 37, tel. 232-55

od 4-7-ej w Lecznicy

Piotrkowska 294 tel. 122-89

DOKTOR

H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56

tel. 148-62

Od 9-1, od 5-9 pp.

w niedziele i święta od 10-1.

DOKTOR

W. ŁAGUNOWSKI

Specjalista CHOROBY WENERYCZ-
NYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
(Gabinet Roentgeno-i-swiatłolecznicy)

Piotrkowska 70 Tel. 181-83

Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od

1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.

W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

Do akt Nr. Km 2005/35/VI.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-

dzi, rew. 6-go zamieszkały w Łodzi,

przy ul. Żwirki 26 na zasadzie art. 602

K.P.C. ogłasza, że w dniu 19 lutego

1936 r. o godz. 12 w Łodzi, Kilińskiego

go 13, u Abrama Gertlera odbędzie

się publiczna licytacja ruchomości, a

mianowicie: mebli, żyrandola, firanek

do 5-ciu okien, zegara, radioodbiornika,

maszyny do szycia, wagi i patefona,

oszacowanych na łączną sumę zł. 562,-,

które można oglądać w dniu

licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie

wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 31 stycznia 1936 r.

Komornik:

(—) K. SOBOLEWSKI.

Dr.

W. BALICKA

SIENKIEWICZA 52 (róg Nowot)

Nr. tel. 194-03

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje kobiety i dzieci: od 12.45—

2.15 i od 6-8-ej.

DR. MED.

Al. Kopciowski

Gdańska 37

tel. 232-55

przyjmuje od 7-8-ej wiecz.

DR. MED.

S. Kantor

Specj. CHOR. SKÓRNYCH

I WENERYCZNYCH

ul. PIOTRKOWSKA 90

Telef. 129-45.

Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz

w niedziele i święta od 8-2 po poł.

Do akt Nr. Km 337/36 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-

dzi, rew. 12-go zamieszkały w Łodzi,

przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 34 na zas-

adzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn.

18 lutego 1936 r. o godz. 13 w Łodzi

przy ul. Piotrkowskiej Nr. 31 odbędzie

się publiczna licytacja ruchomości, a

mianowicie: radioodbiornika 3-lampow-

ego z głośnikiem, pianina, kredensu

i pomocnika kredensu, oszacowanych

na łączną sumę zł. 1076,-, które mo-

żna oglądać w dniu licytacji w miej-

scu sprzedaży, w czasie wyżej ozna-

czonym.

Łódź, dnia 25 stycznia 1936 r.

Komornik:

(—) ST. DULKOWSKI.

Sprawa Komunalnej Kasy Oszczę-

dności m. Łodzi, p-ko Franciszkowi

Skrzyńskiemu.

LEKARZ - DENTYSTA

B. Nusbaumowa

przyjmuje od 4-8 po poł.

Piotrkowska 51

TELEF. 121-23.

Dr. JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE

I ALIERYCZNE

Gabinet Elektro- i światłolecznicy

ul. NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

godz. przyjęć 5-7.

Nie błądź!

kup od razu

CZTERO wzgl. PIĘCIOPOKOJOWE
mieszkaniez wygodami przy ul. Piotrkowskiej
od 6-go Sierpnia do Główniej lub na
bocznicy

poszukiwane

Oferty pod „Pięciopokojowe” do adm.

nin. pisma.

Syndyk tymczasowy masy upadło-
ści firmy „Jan Koks” na mocy art. 514
i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyż-
szej upadłości, których należności zo-
stały przyjęte do masy, aby w dniu 18
lutego 1936 r. o godz. 11-ej rano, sta-
wili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi
Pl. Dąbrowskiego Nr. 5 sala III. celem
zawarcia układu, lub związku wierz-
cicieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy

J. WOLSKI

adwokat.

Matki!

Zapisujcie

swe dzieci do

„KROPLI MLEKA”

Do akt Nr. Km 1962/35/VI.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-

dzi, rew. 6-go zamieszkały w Łodzi,

przy ul. Żwirki 26 na zasadzie art. 602

K.P.C. ogłasza, że w dniu 19 lutego

1936 r. o godz. 12 w Łodzi, ul. Polu-

dniowa 52, u Ab. Dreznera, właśc. f-my

„Surówka” odbędzie się publiczna li-

cytacja ruchomości, a mianowicie: 39

szt. warsztatów t. zw. krosien tkac-

kich do napędu mechanicznego, osza-

cowanych na łączną sumę zł. 5850,-,

które można oglądać w dniu licytacji

w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej

oznaczonym.

Łódź, 24 stycznia 1936 r.

Komornik:

(—) K. SOBOLEWSKI.

Do akt Nr. Km 296/36 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-

dzi, rew. 13-go zamieszkały w Łodzi

przy ul. Andrzejki Nr. 11 na zasadzie

art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu

18 lutego 1936 r. o godz. 11 w Łodzi

przy ul. Al. Kościuszki Nr. 21 odbędzie

się publiczna licytacja ruchomości, a

mianowicie: maszyny do pisania, me-

bli, filtrów i t.p., oszacowanych na

łączną sumę zł. 575,-, które można

oglądać w dniu licytacji w miejscu

sprzedaży, w czasie wyżej oznaczo-

nym.

Łódź, 24 stycznia 1936 r.

Komornik:

(—) LIPINSKI.

Sprawa Wł. Cedrowskiego, p-ko

Fir.: „Ka-Pe-We”.

„Czystość”

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, fro-

terowanie oraz sprzątanie biur, pokoi.

Czystość szyb.

PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.

Kupno i sprzedaż

DYNAMO 18 k. v. 110-150 volt oka-

zynie do sprzedania, również 2 maszy-

ny do szycia na nożce wózków, ścieg

łańcuskowy do mokrego, suchego

towaru. Fabryka, Zachodnia 25.

KUPIE maszynę do krajania papieru

(krajaczka) for. 50 cm. zwyż. Oferty

Adm. Republiki pod „Krajaczka”. 16

Lokale

CENTRUM! Duży elegancko umeblo-

wany pokój, wejście z klatki schodo-

wej, I piętro, telefon do wynajęcia.

Piotrkowska 90, m. 12.

POKÓJ umeblowany wprost z klatki

schodowej do wynajęcia. Wiadomość

Kilińskiego 124 u dozorczy.

ELEGANCKI pokój na pierwszym pię-
trze z niekrepującym wejściem, na-
tychmiast do wynajęcia, Pl. Biernera
6, m. 3

Posady

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywa-
nie na maszynie do domu. Ceny b. n's
kie. Wiadomość tel. 101-11.WYCHOWAWCZYNI do 5-letniej
dziewczynki, energiczna, inteligentna
z francuskim lub angielskim poszuki-
wana. Telefon 181-18 w godz. 9-12
w południe. 16POTRZEBNA dobra manikurzystka od
zaraz. Piotrkowska 35 w podwórzu.
Tel. 262-09.POTRZEBNA wykwalifikowana osoba
(izraelitka) do 2-miesięcznego dziecka
telef. 146-11.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski gruntownie u-
dzielam. Konwersacja, handlowa ko-
respondencja. Zgłoszenia telef. 226-23
w godz. od 11-1 codziennie.ANGIELSKIEGO konwersacji i litera-
tury udziela rutynowany nauczyciel.
Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, co
dziennie zastać od godz. 4-8 po poł.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki

(Moskiewskie Konserwatorium) udzie-

la lekcji gry fortepianowej oraz jęz.

francuskiego po kilkuletnim pobycie w

Paryżu. G. Hurwicz - Szttylerowa.

Południowa 23, m. 9.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice”
są najlepszym i najtańszym środkiem
zestknięcia zainteresowanych stron.
Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub-
lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub
pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieru-
chomość lub rzecz, 4) kupić cośkol-
wiek okazyn e, 5) dostać posadę, 6)
wyszukać pracownika — niechaj po-
da drobne ogłoszenie do „Republiki”POSZUKUJE kapitałisty jako współni-
ka do wyrobu bezkonkurencyjnego
artykułu chemicznego, dotychczas w
Łodzi nie produkowanego. Oferty do
Adm. II. Republiki pod „Wielka moż-
liwość”.ZAGINAŁ pies-chart, biały w czarne
laty, wabi się „Boy”. Odprowadzić za
wynagrodzeniem 11-gi Listopada 37a,
właściciel domu.ZAGINAŁ suka wilczyca. Łaskawy
znalazca zechce przeprowadzić za wy-
nagrodzeniem, Składowa 25, Jaszczak.ZAGINAŁ pies seter rudy irlandzki.
Zgłosić Koperska 55, Dom Noclegowy
Tel. 145-91.SZYJE WYKWINTNIE
BIELIZNĘ MĘSKĄ

po cenach bardzo niskich.

Przyjmuję również wszelkie

reperacje

ul. 6-go Sierpnia 76

m. 16, III p.

ZAKŁAD fotograficzny „Fotorys” wł.
L. Laks, Al. Kościuszki 22 (Piotrkow-
ska 79). Wykonuje zdjęcia przepisowe
do Ubezpie. Społ., matrykul i t. p. oraz
wywołania i kopowania. Spec. ama-
torsk. Ceny niskie.Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24.
dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.PRENUMERATA
„REPUBLIKI”w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu
40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową
w Polsce zł. 5.—, „Republika” f „Ex-
press” w Łodzi z odnośnikiem do domu
zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronka ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwykłe 12 gr. za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Na-
stępnego dnia 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej
zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisywe w tekście redakcyj-
nym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabe-
laryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —Słuszne reklamacje będą uwzględniane,
o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu
tygodnia od ukazania się pierwszego
ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu
się drugiego z rzędu ogłoszenia tej sa-
mej treści co pierwsze. — Omyłki, które
zasadniczo nie zmieniają treści ogłosze-
nia nie upoważniają do żądania zwrotu
zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika”, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki” w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.